

# Dziennik Łódzki

№ 161.

Niedziela, dn. 12 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Przed konferencją lozańską.

# Płacić, nie płacić?!

## Mac Donald w Paryżu. -- Pogląd angielski na reparacje i rozbrojenie. -- Berlin robi propagandę.

PARYŻ, 11.6. (PAT) Premier Mac Donald i minister spraw zagranicznych, Simon, przybyli do Paryża o godz. 17 min. 40, witani przez premiera Herriota i wiele osobistości ze świata urzędowego.

Jest prawdopodobne, że jutro premier Herriot, po śniadaniu w ministerstwie spraw zagranicznych, zaproponuje gościom spędzenie niedzielnego popołudnia na wsi, w okolicach Paryża, gdzie kontynuowana będzie wymiana zdań, rozpoczęta już dzisiaj wieczór i przeprowadzana w dalszym ciągu podczas jutrzejszego przyjęcia we francuskim ministerjum spraw zagranicznych.

LONDYN, 11.6. (PAT) Dzisiejszy popołudniowy „Star” podaje, iż obrady konferencji lozańskiej rozpoczną się już w środę, albowiem Mac Donald zaproponował odbycie pierwszego posiedzenia w dniu 15 b. m. przewodniczącym delegacji i uzyskał ich aprobatę.

Posiedzenie środowe będzie jednak nieoficjalnym, natomiast pierwsze oficjalne narady rozpoczną się dopiero w czwartek, 16 b. m.

PARYŻ, 11.6. (PAT) „Echo de Paris” utrzymuje, iż Mac Donald przywiózł do Paryża wyraźne sprzeciwianą decyzję, wedle której Anglia żąda nie sprzeciwiania się nigdy Stanom Zjednoczonym, w związku z zawartą między Anglią a Stanami Zjednoczonymi umową.

Angja osiągnęła również porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie spłaty długów.

Mac Donald dochodzi — zdaniem pisma — do przeświadczenia, iż najlepszym sposobem anulowania długów państw europejskich jest rozpoczęcie od skreślenia zobowiązań Rzeszy. Stany Zjednoczone — twierdzi z ironią pismo — wzruszone tym szlachetnym gestem — przestaną żądać od państw Europy należnych Ameryce sum.

Podobnie przedstawia się sprawa w kwestii rozbrojenia.

Gdyby Francja zdecydowała się na to, aby się rozbroić, przestałoby się wogóle mówić o „Reichswehrze” i zbrojeniach niemieckich.

„Echo de Paris” kończy swą enuncjację krótkim stwierdzeniem, iż niebezpieczeństwem obecnie jest groźne

i że Herriot będzie miał dość siły woli, aby utrzymać się przy swoich poglądach, nie ustępując z zajmowanego dotychczas stanowiska.

BERLIN, 11.6. (PAT) Obrady

jęcej tutaj zarząd naczelny międzynarodowych organizacji zawodowych uchwałił rezolucję, wypowiadającą się za uregulowaniem spraw reparacyjnych przed konferencją lozańską. Gdyby

uregulowanie kwestji tej natrafiało na trudności natury politycznej, wówczas do reparacji zastosowałyby należało dziesięcioletnie moratorium.

## Doniosłe uchwały rady ministrów.

### Likwidacja urzędu emigracyjnego. — Zniżka horendalnych płac w przemyśle

WARSZAWA, 11.6. (PAT) Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przekazaniu zakresu działalności w sprawach emigracyjnych Ministerstwu Spraw Zagranicznych, oraz o zniesieniu Urzędu Emigracyjnego i likwidacji jego agend.

Dotychczasowy zakres działania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawach emigracyjnych po za granicami kraju zostanie przekazany Ministerstwu Spraw Zagranicznych, sprawy zaś emigracyjne w kraju i sprawy transportów emigracyjnych należeć będą w dalszym ciągu do zakresu działania Ministerstwa Pracy i O. S.

Projekt przewiduje zniesienie Urzędu Emigracyjnego i jego ekspozytur, jak również komisji do podziału i zużycia kredytów emigracyjnych.

Powodem likwidacji wspomnianych instytucji jest niecelowość ich istnienia wobec całkowitego niemal zaniku ruchu

emigracyjnego, jak również względy oszczędności.

WARSZAWA, 11.6. (PAT) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma na celu utworzenie podstawy do zrewidowania uciążliwych umów, zawartych między przedsiębiorstwami, a pobierającymi wysokie wynagrodzenie funkcjonariuszami tych przedsiębiorstw, bez narażenia przedsiębiorstw na konieczność wypłacania poważnych odszkodowań.

Projekt zawiera szereg postanowień, które nawet w wypadku sprzeciwu większości członków władz przedsiębiorstwa, pozwolą na przeprowadzenie rewizji płac.

Rezolucja projektu głosi, iż wynagrodzenia członków zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej i pracowników umysłowych przedsiębiorstwa winny być przystosowane do zdolności płatniczej,

produkcyjnej, podatkowej, do stanu zatrudnienia, wreszcie do ogólnej wysokości płac w danym przedsiębiorstwie.

Rewizja płac obejmuje wszystkie wynagrodzenia powyżej 2500 zł. miesięcznie względnie 30,000 zł. rocznie.

Prawo zgłoszenia wniosku o zmianę nadmiernych wynagrodzeń przysługuje poszczególnym członkom władz przedsiębiorstwa, Izbie Skarbowej, o ile przedsiębiorstwo zalega z uregulowaniem podatków od roku, Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej — o ile przedsiębiorstwo zalega z wypłatą pensji pracowników w ciągu dni 30.

Jeżeli osoba, o której wynagrodzenie chodzi, nie zgodzi się na obniżenie jej pensji, wówczas sprawę rozstrzyga sąd okręgowy, ustalając wysokość wynagrodzenia, na zasadach projektowanego rozporządzenia.

Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia brana być ma pod uwagę kwestja wydajności i wartości pracy.

## Dookoła zagadki zamordowania małego Lindbergha.

### Uczestniczka porwania zażyła cjankali, siostra jej zbiegła.

NOWY JORK, 11.6. — Potworna afera porwania dziecka Lindbergha wypłynęła znów na czoło sensacyjnej prasy amerykańskiej w związku z samobójstwem Angielki Violetty Sharpe, 26-letniej służącej w domu p. Morrow, teściowej płk. Lindbergha.

Zeznała ona, że krytycznej nocy, gdy porwano dziecko, bawiła wraz z siostrą i dwoma młodzieńcami na wycieczce. Pokojówka nie chciała wyjawić początkowo nazwisk młodzieńców, twierdząc,

że ich nie znała. Dopiero po dłuższych naleganiach wyjawiała, iż jest to niejaki Ernie Brinkert. Gdy wezwano ją ponownie w celu otrzymania dodatkowych wyjaśnień, Violetta Sharpe zażyła cjanku potasu i zmarła.

Jak się okazuje obecnie, siostra samobójczyni wyjechała do Anglii w cztery dni po wypłaceniu przez Lindbergha tajemniczym osobom 50,000 dolarów. Władze amerykańskie zwróciły się do londyńskiego Scotland Yardu z prośbą o odszukanie siostry Violetty Sharpe i przesłuchanie jej.

Słynny Condon vel Jaisie, który rzekomo wypłacił okup 50,000 dolarów bandytom, został przewieziony do Whiteplains, celem skonfrontowania go z Ernie Brinkertem, który tymczasem został ujęty. Okazuje się, że był on szoferem taksówkowym, kilkakrotnie karanym.

## Znów katastrofa lotnicza.

CIECHOCINEK (Pat). Dziś, o godzinie 18 min. 15, miała w Ciechocinku miejsce katastrofa lotnicza.

Samolot Aeroklubu Warszawskiego RWD 4, przy lądowaniu skapotał.

Por. pilot Mieczysław Kromaszko został ranny. Inż. Wędrychowski Jerzy doznał ogólnych potłuczeń i „szoku” nerwowego.

Aparat został zdruzgotany.

## Szczęśliwej drogi.

GDYNIA (Pat). Statek szkolny „Dar Pomorza” wyruszył dziś z portu gdyńskiego na letnią, trzymiesięczną podróż ćwiczebną, wioząc na pokładzie uczniów Państwowej Szkoły Morskiej.

Po nabożeństwie, odprawionem na

statku przez ks. Porzyńskiego, przemówił do odjeżdżających naczelnik wydziału żeglugi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Rostkowski, życząc im szczęśliwej drogi i zachęcając do wytrwania w pracy dla dobra i rozwoju Gdyni.

## Sfinx niemiecki.

# Pod znakiem doniosłych wydarzeń.

Premierzy państw południowych przeciw rządowi Papena. — Rzesza rządzona przez bojówki.

BERLIN, 11. 6. (PAT) — Dzień dzisiejszy stoi pod znakiem doniosłych wydarzeń politycznych, na których czoło wysuwają się kwestje, związane z przemówieniem kanclerza von Papena w radzie państwa Rzeszy.

W godzinach przedpołudniowych odbywały się posiedzenia połączonych komisji. Posiedzenia te trwały tylko godzinę. Na wniosek delegata Bawarii prace komisji zostały przerwane i po krótkim przemówieniu kanclerza, na żądanie premierów państw związkowych odbyto niedługą naradę w ścisłym zamknięciu kole premierów państw związkowych i członków rządu Rzeszy.

Ogólne zainteresowanie budzi jutrzejsza audycja premierów Bawarii, Wirtembergii i Badenii u prezydenta Rzeszy. Pewne zdziwienie wywołał fakt, iż premier bawarski Held przybył osobiście do Berlina. Heldowi towarzyszy przywódca bawarskiej partii ludowej, dr. Schäfer.

Mowa kanclerza von Papena na posiedzeniu rady państwa nie została opublikowana. Wnosi się jednak, iż potwierdziła ona obawy premierów państw południowych Niemiec w kwestii planów rządowych.

Z komunikatów prasowych odnosi się wrażenie, iż Berlin stoi w przededniu konfliktu między kanclerzem von Papenem a rządami krajów południowych Niemiec.

ESSEN, 11. 6. (PAT). — Katolickie Związki Robotnicze w Westfalii nad Renem wysłały do ministra von Gayla depeszę, w której przestrzegają przed zainicjowaniem zakazu tworzenia bojówek hitlerowskich, zaznaczając, że przyczyniłoby się to do wzmocnienia walki wyborczej i wzmocnienia terroru hitlerowskiego. Jednocześnie związki zaznaczają, że przystępują do wzmocnienia swych bojówek partyjnych.

BERLIN, 11. 6. (PAT) — „Angriff“ publikuje w wydaniu dzisiejszym artykuł w którym stwierdza, że w domu Liebknechta mieści się centrala komunistyczna, która zorganizowała cały szereg napadów, morderstw i wywołała wiele wypadków zaburzeń na zgromadzeniach pu-

blicznych.

„Angriff“ domaga się rozwiązania partii komunistycznej w Niemczech i aresztowania jej przywódców.

W związku z rewelacjami dziennika,

berlińska policja polityczna przystąpiła do przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń.

## Rozłam w łonie gabinetu Herriota.

Ministrowie finansów i budżetu grożą dymisją.

PARYŻ, 11. 6. Na wczorajszej giełdzie rozeszły się pogłoski, jakoby minister finansów Germain Martin i minister budżetu Palmade podali się do dymisji. Pogłoska ta została z urzędowej strony zdementowana.

Niemniej jednak w kołach politycznych mówią o rozdziewięciu, jaki istnieje między tymi dwoma ministrami, a resztą gabinetu. Germain Martin wraz z min. Palmade pracował plan oszczędności budżetowych, przewidujący m. in. obniżkę uposażeń i rent. Przeciwno temu wypowiedzieli się pozostali ministrowie, twierdząc, że zarządzenie to dotknęłoby przede wszystkim te koła ludności, która podczas ostatnich wyborów oddała swe głosy na kandydatów stronnictw lewicowych.

Premier Herriot wysunął wniosek kompromisowy, aby tego rodzaju projekt wniesiony został do izby dopiero na jesień, obaj ministrowie jednak obstawali przy natychmiastowym załatwieniu sprawy w imię dobra położenia finansowego państwa i zagrozili dymisją w razie odrzucenia ich planu. W końcu po długich debatach zgodzono się, że plan sanacji finansów wniesiony będzie do izby przed końcem lipca.

W kołach parlamentarnych podkreślają, że socjaliści nigdy nie zgodzą się na głosowanie za projektem ustawy, obniżającym uposażenia i emerytury. Z tego względu należy uważać, że przesilenie gabinetowe nie zostało ostatecznie zażegnane, lecz tylko odroczone.

nawiązał do kwestji stabilizacji cen rynkowych zwracając uwagę na konieczność stworzenia i przeprowadzenia szeroko podjętego planu ogólnej produkcji rolnej, planu któryby mógł przyczynić się do zabezpieczenia zbytu produktów rolnych i uchronienia tego zbytu od wstrząsów, jakie odczuwane są niejednokrotnie w wypadkach zderzenia zderzenia wobec niejednolitego kształtowania się koniunktury.

Mówiąc o środkach przeciw pogłębieniu się kryzysu — p. wicepremier wspominał obszernie o konieczności obniżenia kosztów produkcji.

Rola państwa w kierunku popierania wysiłków opartych na indywidualnej inicjatywie, polegać będzie na intensywnym dążeniu do uzdrowienia stosunków przez stworzenie odpowiednich ram. Ramy te wsparcie być muszą o samoistny wysiłek samych zainteresowanych.

Sądząc z rezolucji, przyjętej przez panów, iż przy ściśle współdziałaniu z rządem obraża się tę drogę trzecią, najtrudniejszą, nienajbardziej rychłą w realizacji, lecz zato najpewniejszą.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Leon Pluciński z ramienia Związku Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Zdzisław Lubomirski (z ramienia naczelnej organizacji ziemskiej), Eustachy Rudziński, dyrektor jednoczonego związku spółdzielni rolniczych i inni.

## Obrady konferencji rolnej.

Przemówienie

WARSZAWA, 11 czerwca. (PAT). Dziś rano, w dalszym ciągu, obradowały dwie komisje konferencji rolnej, a mianowicie rolna pod przewodnictwem dyrektora Rosena i hodowlana pod przewodnictwem dyrektora Królikowskiego.

O godz. 17-ej rozpoczęły się obrady plenarne pod przewodnictwem p. min. Ludkiewicza.

Następnie zabrał głos p. wicepremier Zawadzki.

W przemówieniu swoim podkreślił p. wice-premier, że przesilenie gospodarze dało się odczuć bardzo silnie również i rolnictwu.

Rząd zdawał sobie przez cały czas sprawę, jakie są dolegliwości rolnictwa w Polsce i jak ważną jest jego rola dla całej gospodarki narodowej w państwie. Kryzysu nie można usunąć naj-mądrzejszymi środkami, największym nakładem pracy — co leżało w grani-

wicepremiera Zawadzkiego.

W tym kierunku zrobiono wiele, wszystko, co zrobić było można.

Następnie p. wicepremier Zawadzki

całach możliwości, rząd to uczynił, łagodząc i przeszkadzając w pogłębianiu się kryzysu. W tym kierunku zrobiono wiele, wszystko, co zrobić było można.

Następnie p. wicepremier Zawadzki

## Flota angielska w Gdyni.

GDYNIA 11. 6. (PAT). — Dywizjon floty angielskiej, która zawita do portu gdynińskiego w dniu 15 b. m. składać się będzie z kontrtorpedowców: „Wivien“, „Wessex“, „Westcott“ i „Wolfhound“.

Na spotkanie angielskich kontrtorpe-

dowców wyruszy statek żeglugi polskiej, „Jadwiga“.

Okręty angielskie zatrzymają się w porcie wojennym w Gdyni. Jeden z kontrtorpedowców dostępny będzie dla zwiedzenia go przez publiczność.

## Polska--Anglja.

Drugi dzień zawodów tenisowych.

WARSZAWA (Pat). Dziś w drugim dniu zawodów tenisowych Polska--Anglja rozegrano grę podwójną, w której para angielska Perry--Hughes pokonała parę polską Hebda--Warmiński w 3 setach 6:0, 6:2 i 6:0. W meczu pokozo-

wym Hebda pokonał zdecydowanie czwartą raketę Anglii Dawida 6:4, 6:3 i 6:2. Jest to pierwsze zwycięstwo Polki nad Anglikami. Po rozgrywkach dziesięciu prowadzi Anglja 3:0.

Pal i żądaj tylko gilzy  
**„BIS“**  
 wytwórni „ŚWIATOWID“  
 ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Tydzień L. O. P. P. w Białymstoku.



Na zdjęciu widzimy atak lotniczo-gazowy na miasto Białystok, zorganizowany z okazji odbywającego się tam tygodnia L. O. P. P. Na ulicach widać chmury dymu, wydobywającego się z zrzuconych z samolotów bomb gazowych, wozy straży pożarnej śpieszące z ratunkiem i t. p.

### W PAŃSTWOWYM GIMNAZJUM

im. I-go Prez. Rzplitej  
**GABRJELA NARUTOWICZA**  
 przy ul. Ogrodowej Nr. 26  
 telefon 133-85

przyjmuje się

Podania kandydatów w klasach

od II-giej do VIII-ej włącznie.

Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Gimnazjum do dnia 20 czerwca 1932 r. w godzinach urzędowych.

Egzaminy rozpoczną się dnia 21 czerwca 1932 r. o godzinie 8.30.

**DYREKCJA.**

Czerwcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód  
**„Paris Mode“**  
 już nadszedł  
 Do nabycia w administracji  
**Dziennika Łódzkiego**  
 w cenie po zł. 2.—  
 UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

### Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionym doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

# Na kartach bojowej chwały Narodu Polskiego.

## W 17-stą rocznicę rokitniańskiej Samosierry.

### Szarża, która okryła nieśmiertelną chwałą załążki polskiej jazdy.

Od pamiętnego dnia 13 czerwca 1915 roku, minęło wiele lat.

Przez ten szmat czasu dużo, bardzo dużo zmieniło się, bez przesady można powiedzieć, że ludzie nauczyli się inaczej myśleć, inaczej czuć, innym wzrokiem patrzeć na wszystko to, co się wokół nich dzieje.

Nastąpiło przewartościowanie tak głębokie i tak istotne, że dawne prawdy, dawne bohaterstwa skurczyły się, zmalały do niewiarygodnych rozmiarów.

A mimo to, gdy dzisiaj, z perspektywy tylu lat, na chłodno, już raczej jako obserwatorzy, a nie entuzjastyci, patrzymy na ten wielki czyn legionowy, trudno nie schylić skroni przed jego brawurym, szaleńcem bohaterstwem.

Szarża pod Rokitną.

Po tylu latach, po tylu zmianach, wizja tego czynu jest dla nas tak świeża i tak bliska, jakbyśmy wczoraj dopiero to wszystko przeżyli, wczoraj, własnymi oczyma patrzyli na bohaterstwo dwu szwadronów tego załążka obecnej jazdy polskiej.

Niby szlachetny metal dzwięczą dzisiaj słowa, raz jeszcze przed naszymi oczyma ukazujące wizje szarży na jaką, jeśli mógł się kto zdobyć, to tylko — Polacy.

Mijał dzień za dniem, bitwa za bitwą. Witelówka, Lużany, Szubraniec, Zadebrówka, Szancen, to wszystko przygrywki do pamiętnego dnia 13-go czerwca, do sławnej bitwy pod Rokitną.

Głucho dudniły strzały armatnie, szarpał nerwy terkot karabinów maszynowych. Zapadła noc.

Dla wielu noc ostatnia...  
Dywizjon kawalerji zebrał się w komplecie w sadzie owocowym na szczy-



## ZAPASY CIEPŁA NA ZIMĘ

to węgiel w piwnicy, konfitury, soki, kompoty w spiżarni, domowe wina i nalewki w kredensie...  
**Gromadźcie zapasy za wczasu, gdy owoce dojrzewają.**

Sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad zbliża się. Należy się do tego zawczasu przygotować. Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach.



cie góry. Pod rozłożystym dębem zasiadli oficerowie.

Pogodny porucznik Włodek, jak z

rękawa sięgający dowcipami na temat wojny i życia obozowego, pochmurny porucznik Topór, zły, że do żony dostać się nie może; wachmistrz Nowakowski, w którego torbach wszystko zawsze było do dyspozycji kolegów. I tylu innych.

Swit 13-go czerwca. Dzień krwi i chwały polskich legionów.

Mimo choroby nadjechał rotmistrz Wąsowicz. Krótka rozmowa z szefem sztabu.

I pojechali!

Dywizjon skręcił na prawo za wsią Rokitną.

Gdy mijał okopy piechoty legionowej, rotmistrz zawrócił konia i dał komendę: „Trzeci szwadron pod wieś w rezerwie, drugi szwadron tyraljerą za mną galop”.

W dali potrójne, kryte rosyjskie okopy. Kule zaczynają brzęczeć koło uszów. Ruszyły konie marsz, marsz, rozwiały się szare ulanki od pędu, zacisnęły silniej dłonie na gardach pałaszy.

I przyszła chwila taka dziwna, taka jakaś niespodziana, że ten, co ranny wracał od szarży, mówił: „gdybym wiedział, że w drugiej szarży rękę miałbym stracić—pojechałbym”.

Jechali długim, szerokim rzędem. Jechali równo, jak na żadnych ćwiczeniach. Kule wała coraz gęściej. Pierwsze ofiary padają, a oni gnają dalej, jakby upojeni tym pędem szalonym, zakłęci w jeden miecz, jeden wysięk — zdobyć!

Pierwszy rów strzelecki.

Był pusty. Skoczyli i niby furje

na drugi. Tylko z drugiego wała Rosjanie gęsto, szczerbiąc w szeregach coraz większe wyrwy.

Nie to! Sforsowali drugi.

Teraz przed nimi rozpostarł się trzeci i ostatni, ale już nie rów strzelecki, ale darnia kryty okop. Teraz już nie kule pojedyncze, nie gorączkowe strzały wystraszonych żołdatów, a loskoczą całe salwy, terkoczą karabiny maszynowe. Wielki kłęb kurzu, szalony pęd i... stała się rzecz najdziwniejsza.

Ukryci w głębokim rowie piechury rosyjscy, których ulani nawetby szablami nie dosięgnęli, zdrętwieli z przerażenia. Zdrętwieli, bo w tych pędzących ulanach było naprawdę coś szalonego, coś nieludzkiego.

Okopy były zdobyte.

Ilu ich padło, aby więcej nie wstać ilu z szarży tej wyniosło rany czy kontuzje, wiemy aż nazbyt dobrze.

Na kartach bojowej chwały narodu polskiego, krwawymi zgłoskami w wiecznotrwalej pamięci potomnych zapisał się nowy czyn chwalebny: szalona, zwycięska szarża ulanów Wąsowicza.

Wskrzesili niezapomnianą Samosierrę. Jak tamtą — krwawo okupili. Z sześćdziesięciu, tylko sześciu niekniętych wróciło. Piętnastu padło, ośmiu zginęło, reszta ciężkie odniosła rany.

Raport bojowy wtedy doniósł:

„Drugi szwadron pod Rokitną okrył się nieśmiertelną sławą, gdyż takiej szarży nie było jeszcze dotychczas napewno w całej kampanji. Wszystko to odbyło się na oczach całego wojska”.

Zapadła noc. Przy ogniskach było cicho i smutno, jakiś wielki majestat śmierci zdawał się unosić nad obozowiskiem.

Przed świtem Rosjanie opuścili pozycje pod Rokitną.

## Antypolska i antyżydowska propaganda w w. m. Gdańsku.



Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą od dłuższego czasu olbrzymią propagandę przy pomocy wszelkich środków, skierowaną przeciwko żydom i polakom. Na czele tej akcji kroczy ich organ „Der Vorposten” wydawany w m. Gdańsku. Na zdjęciu widzimy nagłówek tego dziennika z artykułem p. t. „Die Christusmörder” (Mordercy Chrystusa), skierowanym przeciw żydom a u spodu grubymi czcionkami napis: „Wer beim Juden oder Polen kauft, ist ein verräter” (Zdrajca jest ten kto kupuje u żydów i polaków).

## Strajk drukarzy we Lwowie zlikwidowany.

LWOW (Pat). Dziś w południe podpisana została w okręgowym inspektoracie pracy umowa między związkiem właścicieli drukarni a delegatami organizacji drukarzy „Ognisko”.

Naskutek podpisania tej umowy kilkodniowy, częściowy strajk drukarzy we Lwowie został zlikwidowany.

Umowa przewiduje obniżenie płac dotychczasowych. Obowiązuje ona już od dnia 12 b. m. i zawarta została na przeciąg sześciu miesięcy, t. j. do dnia 30 listopada r. b.

## Koncert mistrza Paderewskiego.

BRUKSELA (Pat). Pod protektorem królowej Elżbiety odbył się tu dzisiaj koncert mistrza Paderewskiego, na cele dobroczynne.

Na koncercie obecni byli królestwo belgijscy, przybyli z Londynu na godzi-

nę przed występem.

W loży posła Jackowskiego, tuż obok loży królewskiej, zasiadł premier Renkin z małżonką. Paderewski był owacyjnie witany przez licznie zgromadzoną publiczność.

## Rzeź wśród fok.



Na ilustracji widzimy rzeź dokonywaną przez ludność miejscową wśród fok na wyspie Wilków (Urugwaj). Na wyspie tej foki żyją stadami dochodzącymi do kilku tysięcy sztuk.

VINCENT STARRETT.

# Sześć zielonych krawatów

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

Przedruk wzbroniony.

## Dalszy ciąg.

— Roześmiał się — odpowiedział Shadder. — Prawda, że tę ociupinę ledwie widać, ale i tak nie było się z czego śmiać. Najgorsze było to, że jemu zajęchało w leb, że to samobójstwo. Doktorowi i policji też. O, oni nie lubią mieć dużo kłopotu!

— Hm! — mruknął Delaney. — Może przy świetle dziennem lepiej poznamy, skąd ta nitka mogła pochodzić.

— Ja wam odrazu powiem — rzekł Jordan. — Z krawata — rozumiecie? Z męskiego krawata. Tylko z krawata. Zielone, jedwabne nitki, wyszarpane paznokciami z krawata. Ot, i macie trop!

Delaney zapalił papierosa drzącymi z podniecenia palcami.

— Sądzę, że masz rację, Pa wetku.

— I mnie się widzi, że pan zgadł — rzekł Shadder. — I mnie się tak trochę zdawało, ale nie byłem pewny. Co teraz zrobimy? Zielony, jedwabny krawat? Panje Delaney, ile też takich krawatów może być w naszym miasteczku, jak pan myśli?

Delaney zaśmiał się krótko.

— Chyba nie wiele, w jakichkolwiek kolorach, Dawidzie. Ale morderca mógł pochodzić z dalszych stron.

— Wiem — odparł Shadder — ale przyjechał do Cheltenham. Ktoś go musiał widzieć. A mógł być i tutejszy. Kto to może wiedzieć? Zażyłbym się, że to ktoś z Cheltenham albo z Portage. Czy toby kto jechał z końca świata, żeby zabić kapitana? I jeszcze jedno — dodał dramatycznie. — Piotr Ducat miał zeszłego lata kilka zielonych krawatów na sprzedaż. Sam je widziałem w jego oknie.

Delaney znów wezwał imienia boskiego.

— Tak — zakonkludował rybak — taki miałem do panów interes. Tylko jak się teraz do tego wziąć?

— Dajcie nam te nitki, Shadder — rzekł prędko Jordan. — Nie wam się bawić w detektywa. Ludzieby nas wysmiali.

Rybak odetchnął z ulgą.

— Tego tylko chciałem. Teraz będę miał przynajmniej spokojną głowę.

— Naturalnie, gdyby było jakie gadanie — zaczął Delaney.

— Chłop by się mógł zmiarkować — dokończył Shadder. — Rozumiem. Potrafię utrzymać głowę na kłódce, proszę pana. Wiedzą panowie, gdzie mnie szukać, jakbym był potrzebny.

Odszedł szybko w ciemność.

Jordan zaśmiał się ostrym, nie-

dbałym śmiechem. Oczy jego szły za światłem latarni młodego rybaka, idącego nierównym terenem wzdłuż wybrzeża, mózg zestawiał pośpiesznie okruchy tajemnicy... Stary marynarz, znaleziony bez życia w kabinie swego ponurego statku... młody rybak w roli — jakiej?... strzęp zielonego jedwabiu, wyszarpaniętego z krawata zbrodniarza...

Naokoło roztaczały się ciemności, pełne jęków wzbierającego przypływu. Artysci stali przed namiotem, zastuchani, zadumani.

— Tak — rzekł ni z tego ni z owego Jordan. — Wiesz, Tomie, mam wrażenie, że zanosi się na interesujące wakacje, nawet jeżeli nie nie wymalujemy.

3.

Na drugi dzień rano Piotr Ducat stał przed swoim sklepem, patrząc na nadchodzących artystów. Twarz jego marszczyła się uśmiechem uprzejmego powitania.

Znalazł się w sklepie, Jordan rozejrzał się naokoło z żywym zainteresowaniem. Chaos i nieporządek, jaki tu panował, podzielał na jego wyobraźnię malarską. Usiadł na beczce, patrząc zachwyconym wzrokiem na stopy wszelakich towarów, począwszy od patentowanych środków leczniczych, a skończywszy na belach żaglowego płótna.

— Słuchajcie, Piotrze — rzekł bez żadnego wstępu. — Wszyscy jesteśmy jednakowego zdania w tej sprawie. Sąd omylił się. Kapitan Townsend napewno padł z ręki mordercy. Słuchajcie, my we trzech upolujemy tego, co go zamordował.

Piotr Ducat (spojrzał z niedowierzaniem).

— To — to, panowie wiedzą, kto go zamordował?

— Nie wiemy, ale musimy się dowiedzieć. Wy nam pomożecie. Już wiemy, że morderca był waszym klientem. Zeszłego lata kupił u was krawat?

— Krawat?

— Zielony, jedwabny, krawat męski — wiecie? Mielście zeszłego lata krawaty na sprzedaż?

Sklepikarz zmarszczył brwi.

— Ano, miałem — odpowiedział. — Dobrze pamiętam. Ale jakos nie sży. Nikt nie chciał kupować. Myślałem, że się już ich nie poztędę, choć miałem tego tylko pół tuzina. Wpakował mi je jeden agent z Bostonu. Tacy potrafia oszukać.

— Więc mieliście tylko pół tuzina?

— Właśnie. Wystawiłem je w oknie i myślałem, że będą tam leżały do końca świata.

— Aleście je wkońcu sprzedali?

— Ano, sprzedałem. Jim Kettle kupił jeden, właściwie nie on, a jego żona, a on musiał nosić.

Artysci okazali zdziwienie.

— Kettle! — wykrzyknął Delaney. — Ten, który znalazł ciało z Shadderem. Ciekawe. Opowiedzmy Piotrowi, czegośmy się dowiedzieli.

Jordan naszkicował krótko historję wizyty Shadera. Oczy sklepikarza zamigotały przelotnym blaskiem. Wskazał chudym palcem rzął odrapanych książek nad małym biurkiem w rogu sklepu.

— Widzą panowie te książki? — rzekł. — Zapisane mam tam wszystkie sprzedaże. — Nagle uderzyła go jakaś myśl. — Do diabła? — mruknął. — To nie może być!

— Co nie może być?

— Przypomniał mi się drugi, co kupił krawat. Pan pamięta tego starego dziwaka, co tu się u nas pokazał zeszłego lata? Taki wędrowny ewangelista? Jednej niedzieli odprawił nabożeństwo na wybrzeżu. Jemu sprzedałem jeden krawat.

Delaney podniósł brwi.

— Pamiętam. Jak to on się nazywał? Varnish?

— Varnish! — wykrzyknął Piotr Ducat. — On!

Przepchnął się do biurka, strącając po drodze z półki parę długich butów.

— Zobaczymy — mruknął. — Kupiłem te krawaty w kwietniu czy w maju, a spuściłem dopiero pod koniec czerwca.

Zdjął z półki ciężką księgę i rozłożył na biurku. Artysci stanęli za nim i wszyscy trzej pochylili się z ciekawością nad zapisanemi stronnicami. Ducat poślinił palec i zaczął przerzucać karty. Pierwszą pozycję znalazł prawie bez szukania.

— Jest — zapał. — Do djaska! I to także kobieta. Cooperowa, żona Toma Coopera. Ma się rozumieć, kupiła ten krawat dla Toma. Chociaż nie przypominam sobie, żeby go kiedy w nim widział.

— Hm! — rzekł Jordan. — To już trzy.

— Trzy zostają. Zaraz — rzekł Ducat, przerzucając szybko hieroglificzne karty. Jeg, długi palec sunął od pozycji do pozycji przy kompanjamentach fachowych komentarzy. — Jest! — wykrzyknął nagle. — Psiakość! Ze też sobie odrazu nie przypomniałem! — dodał z błyskiem oczu. — Stary Franek London!

— Co to za jeden?

— Rybak, zwyczajny rybak, proszę pana. Chyba nigdy w życiu nie nosił krawata. Ten był pierwszy. Ale już umarł.

Delaney stłumił okrzyk niezadowolonia. Piotr Ducat szukał dalej. Przerzucił kilkanaście kart i znów wparł palec w papier. Potrząsnął przytem głową i zmarszczył brwi.

— I ten umarł? — zapytał Delaney.

— Grzegorz Beebe! — krzyknął Ducat. — Ktoby kupił jak nie on. Ze też zapomniałem! Ma garaż koło Portage. Panowie musieli przyjechać jego klekofem.

— Tak — rzekł Jordan. — Powinien wisieć, czy zamordował, czy nie. Myślałem, że pogubię wnętrzności.

Piotr Ducat zarechotał i spoważniał.

— Musieliśmy jednego opuścić — rzekł z namysłem. — Pamiętam, że Grzegorz kupił ostatni krawat. — Zaczął przerzucać karty w odwrotnym kierunku.

Jordan notował nazwiska nabywców.

— A może ten jeden ukradli?

— Czekajcie panowie minutę — rzekł Ducat. — Muszę sobie przypomnieć. Ja nie sprzedałem tego krawata. Pewnie Billy Harris sprzedał i, cholera, nie wciągnął do książki. Zastępował mnie zeszłego lata, kiedy trochę niedomagalem.

Półgodzinne, cierpliwe szukanie potwierdziło jego podejrzenia. Piąty krawat nie został wciągnięty na listę dokonanych sprzedaży.

— Psiakiśw — rzekł Jordan. — Chociaż może Harris pamięta, komu sprzedał ten krawat — dodał, rozjaśniając się.

Ducac wzruszył ramionami.

— Może i pamięta, ale nie w tem sek. Pojechał do Chicago, zaraz jak tylko ode mnie odszedł, jeszcze zeszłego lata.

— Ale macie jego adres?

— Mam go gdzieś.

— Zadepesujemy do niego — rzekł ze stanowczością Jordan.

Delaney przystąpił do badania sklepikarza.

— Kiedy London umarł? — zapytał.

— Będzie temu trzy tygodnie — w Bostonie. „Gość Tygodniowy” podał o nim wiadomość. Pojechał do Bostonu do syna i tam umarł.

Jordan spojrział z zadowoleniem na swoją listę.

— Dobrze, że chociaż jeden odpadł — rzekł. — Many więc cztery nazwiska: Kettle, Farnish, Cooper i Grzegorz Beebe. London nie żyje, a szósty nabywca niewiadomy.

Delaney'owi przyszła sensacyjna myśl.

(D. c. n.)

## Kalendarzyk.

Czerwiec

12

Niedziela

DZIŚ: Jana W.

JUTRO: Antoniego Pad.

Wschód słońca 3.16

Zachód słońca 19.55.

Wschód księżyca 12.33.

Zachód księżyca 0.20.

Długość dnia 16.34

Przybyło dnia 9.09.

MUZEBUM MIRJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10—16.

## Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: H. Danczerowej (Zgierska 57), W. Grosskowskiego (11 Listopada 15), Suko. S. Gorfema (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalnia 79).

## Urlopy w prokuraturze.

Z dniem 15 b. m. rozpoczynają urlopy wypoczynkowe zastępca prokuratora, prokurator kameralny Stanisław Mandęcki i wiceprokurator Julian Chawłowski.

## Pobór rocznika 1911.

W poniedziałek, d. 13 czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 8 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: E, I, J, L, Ł, T, Z, Ż, Ź.

We wtorek, dn. 14 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zam. na terenie 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od litery: K.

W poniedziałek, d. 13 czerwca rb., powinni się stawić przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, D, E, F, H, Ch, I, J, L, O.

We wtorek dnia 14 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910 zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: B, K.

W poniedziałek dnia 13 czerwca rb., przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, zam. na terenie 1, 4, 6, 14 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

We wtorek, dn. 14 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, zam. na terenie 7 i 10 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanej kartami odroczeń służby wojskowej i z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat w Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

## Nie płacić za meldunki!

(w) W Łodzi istnieje od szeregu lat zwyczaj, że właściciel, bądź administrator domu, pobiera opłaty za meldowanie lub wymeldowanie lokatorów.

Jak się dowiadujemy — pobieranie jakichkolwiek opłat meldunkowych jest surowo wzbronione. Właściciel względnie administrator domu ma jedynie prawo pobierania po 5 groszy od blankietu, tytułem pokrycia kosztów własnych, poniesionych przy nabywaniu blankietów.

# Przygotowania do strajku powszechnego w Łodzi.

Możliwość interwencji czynników rządowych. — Wymiana poglądów ze związkami w sąsiednich okręgach. — Instrukcje dla oddziałów prowincjonalnych. — Możliwość strajku generalnego?

W ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego łódzkie związki robotnicze, których przedstawiciele powzięli uchwałę, dotyczącą strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym, rozesłały pisma do wszystkich swoich od-

działów prowincjonalnych w okręgu łódzkim, ze szczegółowymi instrukcjami wobec wytworzonej obecnie sytuacji.

Rozesłane zostały również pisma do okręgowych organizacji robotni-

czych w sąsiednich okręgach przemysłowych.

Związki chrześcijańskie skierowały pismo do rady naczelnej Zjednoczenia Zawodowego Robotników Chrześcijańskich o współdziałanie moralne i materialne centrali związkowej z łódzkiimi robotnikami z chwilą podjęcia strajku.

Ostatnio, w związku z ukazaniem się zapowiedzi, iż w czasie najbliższym wydany zostanie dekret o komisjach rozjemczych, wyłoniła się kwestja, czy dekret ten nie ukaże się jeszcze przed wybuchem strajku powszechnego w Łodzi, z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia.

Jeśliby dekret wspomniany został w rzeczywistości ogłoszony — jest prawdopodobne, iż ministerstwo pracy, w myśl przewidzianych w projekcie dekretu uprawnień, wystąpiłoby z urzędem z powołaniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla rozpoznania sprawy zatargu między przemysłowcami a robotnikami w Łodzi, a ewentualnie również i w okręgu białostockim.

Jak wynika z doniesień, dotyczących projektu wspomnianego dekretu, orzeczenie takiej komisji jest wiążące dla stron obydwu albo w wypadku wyrażenia przez nie zgody dobrowolnie, albo — w razie przeciwnym — w wypadku zatwierdzenia decyzji nadzwyczajnej komisji rozjemczej przez ministerstwo pracy.

Gdyby przewidywania co do ewentualnej interwencji rządu w omawianych ramach ziściły się — pozostaje jeszcze kwestja, jak ustosunkowałyby się do tej sprawy organizacje robotnicze — względnie zgromadzenia robotnicze, które zostałyby specjalnie zwołane.

Jak na teraz przygotowania do podjęcia strajku w końcu przyszłego tygodnia prowadzone są w całej pełni.

Wedle otrzymanych informacji — zgromadzenie onegdajse robotników sezonowych, debatujące w Domu Ludowym nad staraniami o uzyskanie prawa do zasiłków z F. B. i powiększeniem liczby dni pracy w tygodniu na miejskich robotach sezonowych, postanowili, w obronie własnych postulatów, poprzeć strajk włókienniczy z robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle włókienniczym.

Akces kilku tysięcy sezonowców do akcji strajkowej, jak również uzależnienie przerwania strajku od załatwienia przychylnego postulatów obydwu grup, mogłoby wpłynąć na przedłużenie się akcji strajkowej, lecz z drugiej strony strajk zyskałby tem większe szanse powodzenia.

Liczyć się można do pewnego stopnia z tem, iż strajk powszechny w przemyśle włókienniczym, w miarę przebiegu wydarzeń i kształtowania się sytuacji, może się przerodzić w strajk generalny, albowiem redukcja zarobków dotknięte są wszystkie warstwy robotnicze i pracownicze w Łodzi, jakkolwiek jedne w mniejszym, inne znów (jak przedewszystkiem robotnicy) w większym stopniu. (p)

## „Walka“ z bezrobociem wśród pracowników umysłowych.

### Koncepty czy koncepcje?

Przekonywanie pracodawców w kierunku angażowania bezrobotnych i zastępowanie robotników pracownikami umysłowymi.

Jak informują z łódzkiej rady okręgowej Unji Z. Z. P. U. — przedstawiciele Unji odbyli ostatnio naradę z przedstawicielami naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, przyczem tematem narady była sprawa zwiększenia zatrudnienia pracowników umysłowych, wobec stale wzrastającego w tych sferach bezrobocia.

Przedstawiciele komitetu wysunęli dwie koncepcje: pierwsza z nich — wpłynięcie przez organizacje zawodowe, za pośrednictwem pracowników poszczególnych przedsiębiorstw, na właścicieli tych przedsiębiorstw w kierunku jaknajszerszego zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, druga zaś koncepcja — to przeprowadzenie starań w kierunku zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych przy robotach, do których angażuje się zazwyczaj zwykłych robotników, bez specjalnych kwalifikacyj (nietykalifikowanych, a więc zdolnych do każdej roboty porządnej)

Przedstawiciele „Unji“ oświadczyli, iż jeśli na koncepcję pierwszą mogłoby się zgodzić (?), natomiast nie można poprosić myśleć o tem, aby kierować pracownikami umysłowymi do

tych robót, które mogą być obsadzone przez pracowników fizycznych, z tej prostej przyczyny, iż przy istnieniu bardzo dużej liczby bezrobotnych robotników — wolnych miejsc do pracy niema, a gdyby nawet do jakiegokolwiek pracy fizycznej przyjęto pracownika umysłowego, z pozabawieniem pracy robotnika, byłoby to z krzywdą bodajże dla stron obydwu, przy jednoczesnym stwarzaniu powodów do nieporozumień a nawet nienawiści jednej warstwy pracowniczej do drugiej. Należy również zwrócić uwagę na to, iż mimo wszystko niema u nas nadprodukcji pracowników umysłowych.

Tak więc koncepcja druga została odrzucona, przy nieodrżucaniu w zasadzie koncepcji pierwszej, jakkolwiek jest trudnym do pomyślenia, aby pracownik zdołał wpłynąć na pracodawcę w kierunku przyjmowania bezrobotnych.

Przedstawiciele „Unji“ ze swej strony wysunęli również dwie koncepcje, do równoległego ich zrealizowania: skrócenia czasu pracy w urzędach i biurach prywatnych i bezwzględny zakaz kontynuowania pracy w godzinach nadliczbowych. (p)

## Wydawanie „świadczeń ubóstwa“.

### O czem winni wiedzieć reflektanci.

Do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu miasta Łodzi zgłasza się bardzo często wiele osób z prośbą o wydanie im zaświadczeń o stanie materialnym. Osoby te żądają niejednokrotnie, aby zaświadczenia były im wydane w terminach: trzy, dwu, a nawet jedno-dniowych.

Ponieważ ze względów zasadniczych Wydział Opieki Społecznej nie jest w stanie zadośćuczynić takim żądaniom — celem uniknięcia w przyszłości wszelkich mogących wyniknąć na tem tle nieporozumień — komunikuje:

Zaświadczenia o stanie materialnym mogą być wydawane osobom i Urzędem zainteresowanym w żądanych przez nich terminach tylko w przypadkach, gdy zgłoszenie o wydanie zaświadczenia uskutecznione zostanie przynajmniej na 10 dni przed tym terminem.

W razie niezastosowania się zainteresowanych do powyższego — Wydział Opieki Społecznej ze względu na naturę techniczną nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności za terminowe wydanie zaświadczeń.

Niezależnie od tego, iż zgłoszenia o wydanie zaświadczeń uskuteczniać można ustnie, wnoszenie w tych sprawach podań na piśmie jest niepotrzebne i naraża tylko interesantów na zbędny wydatek, związany z napisaniem tychże podań.

Wskazaniem jest również bezpośrednie zgłaszanie się, a nie wyręczanie się pośrednictwem osób, które zajmują się pisaniem prób i załatwianiem spraw w Urzędach, gdyż na tem tle wynikają różne nieporozumienia, które powodują w konsekwencji opóźnienie załatwienia sprawy, prócz tego — jak stwierdzono — osoby te pobierają różne opłaty, rzekomo konieczne dla otrzymania zaświadczeń i w ten sposób narażają interesantów na dalsze, niepotrzebne koszty.

Zgłoszenia o wydanie zaświadczeń przyjmuje Wydział Opieki Społecznej ulica Zawadzka № 11, wejście z podwórza, prawa oficyna, II piętro, okienko № 27, codziennie, w godzinach od 8-ej do 12,30, w soboty zaś do godziny 12-ej w południe.

## Widowiska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azof“.  
TEATR LETNI: „Błądny bokser“.  
TEATR POPULARNY: „Kobiety do wojska“.

APOLLO: „Mąd kochanek“.  
BAJKA: „Madame Dubarry“.  
CAPITOL: „Jego maleńka“.  
CASINO: „Kochanka z Tahiti“.  
CZARY: „Rinaldo Rinaldini“.  
DOM LUDOWY: „Walc miłości“.  
CORSO: I Czerwona szabla II Książę wśród owojów.  
GRAND KINO: „Straszna noc“.  
LUNA: „Na śliskiej drodze“.  
MIMOZA: „Falszwy marszałek“.  
OŚWIATOWY: „Melodja serc“.  
II. Przypadki w obliczach.  
PALACE: „Królowa huzarów“.  
PRZEDWIOŚNIE: „Trzykrotne wesele“.  
RECURSA: „Męczeńska“.  
RAKIETA: „Dwa serca bliżej w walca takt“.  
SPLENDID: „Niewinna grzesznica“.  
ZACHĘTA: „Świat bez granic“.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana 27).

Największy przebieg bieżącego sezonu, rewaluacji repertuaru historyczny „Azof“ na ogólnie żądanie publiczności i dzie w dalszym ciągu. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

### Występy warszawskiej Bandy.

Już rozpoczęły się w Teatrze Miejskim występy całego zespołu warszawskiej Bandy — Kabaret — Komików. — Skład zespołu stanowi największa konstelacja gwiazd jaką można sobie wymarzyć na scenie polskiej: H. Ordonówna, obok Z. Pogorzelskiej, S. Górka, L. Zelicowska, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymśka, K. Gimpel, L. Lawiński, K. Tom i chórz. Dana.

Repertuar tego znakomitego teatru jest dziełem największych współczesnych poetów polskich: Juliana Tuwima, Marjana Hemara i Antoniego Słonimskiego.

### Teatr Letni w Parku Staszica.

Ruchome oszalowanie umożliwiające odbywanie się spektakli w Teatrze Letnim na wietrze w czasie nieopady sprawiła, że w dalszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oglądając gorąco sportową, atrywersołą komedję W. Smólskiego „Błądny bokser“ i jej brawurowych wykonawców.

Początek o godz. 9-ej wiec.

### Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

#### Kobiety do wojska!

Jak donoszą z źródeł miarodajnych. odnośne urzędy wojskowe mają powołać do szeregów kobiety, niezdolne do domowego użytku w wieku 65 lat do 80 lat, celem stworzenia z nich kadr obronczych w razie wojny Polski z Indjami.

Kobiety w młodszym wieku jako ochotniczki będą przyjmowane także lecz przedtem są obowiązane obejrzeć model munduru jaki mają nosić.

Modele te można obejrzeć dziś w niedzielę o godz. 6, 8 i 10 wiec w Teatrze Wesolów „Uśmiech Łodzi“ Ogrodowa 18, na rewji p. t. „Henio! Jak się masz? Model munduru będzie prezentował Imre—Szenes, jako dziarski porucznik w lucywnym pól finale. Na czele zespołu stoi as wesolów, mistrz estrady, szampański Henio Domański pozatem Jerzy Truczkowski, Janina Miecz-Orłowska, Zena Magierówna i inni. A więc kobiety dziś w Teatrze „Uśmiech Łodzi“ o godz. 6, 8 i 10 wiec.

### Teatr „Scala“

Dziś w niedzielę i codziennie sensacyjna rewja pod frapującym tytułem „Sposób na kryzys“ w wykonaniu połączonego zespołu teatrów „Morskie Oko“ i „Wesoly Wieczór“ w Warszawie. W rewji tej niepodzielnie panować będzie humor, a wszyscy artyści z Alesso, Bukojemka, Gabrieli, Niemirzanka, dustem Ney, Macherskim, Olszą i Walterem na czele w swych najnowszych kreacjach bawić będą ze wzmoczoną siłą wybredną łódzką publiczność.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiec. Przedprzedaż biletów w kasach teatru „Scala“ od godz. 11 do 2 i od 4.30 pp.

### Impreza „Rodziny policyjnej“ w Helenowie.

W niedzielę, dn. 26 czerwca rb., w parku Helenów, odbędą się wielka zabawa, z szeregiem specjalnych atrakcyj (jak zawody hippiczne, zorganizowane przez konną policję itd.).

Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu kulturalno-oświatowego „Rodziny policyjnej“ i na zorganizowanie kolonij letnich dla zagrożonych przez gruźlicę dzieci funkcjonariuszy policyjnych.

# NA OSTRZU NOŻA

postawili sezonowcy kwestję załatwienia swoich postulatów.

We wtorek konferencja w urzędzie wojewódzkim.

(a) Jak już donosiliśmy z dniem 11 lipca rb. wejdzie w życie ustawa mocą której robotnicy sezonowi i niektórzy robotnicy innych kategorii pozabawieni zostają pomocy z Funduszu Bezrobocia.

Specjalnie wyłoniona delegacja interwenjowała w ministerstwie pracy i opieki społecznej, gdzie jednak zabiegi nie odniosły pozytywnych rezultatów, w związku z czym na onegdajszym posiedzeniu po złożeniu sprawozdań postanowiono w czasie prowadzonych pertraktacji z prezydentem miasta Łodzi, inż. Ziemięckim, w poniedziałek dnia 13 b. m. proklamować w godzinach od 10 do 12 rano dwugodzinny strajk protestacyjny.

Przewodniczący klasowych związków sezonowców p. Kryjan, jako przedstawiciel międzyzwiązkowej komisji, informuje w związku z powyższym, że zabiegi w ministerstwie nie odniosły żadnego skutku, albowiem czynniki rządowe stanęły na stanowisku, iż sezonowcy pracują przez pewien sezon, a więc od 5 do 7 miesięcy i składki, wpłacone przez nich i przez samorządy, są nikłe, gdy natomiast rząd zmuszony im jest wypłacać przez okres zasiłkowy dość znaczne sumy.

Z tych względów rząd odmówił wypłacania zasiłków dla sezonowców. Dalej oświadcza p. Kryjan, że zamiast specjalnie udzielanych subwencji na zasiłki, kwoty te przekazane zostaną na rozszerzenie robót sezonowych.

Jednak czynniki rządowe uważają, że samorząd winien sezonowców dzielić na dwie kategorie, a więc stałych którzy winni być ubezpieczeni i którzy winni korzystać z zasiłków oraz niestałych, którzy zatrudnieni są w odpowiednim okresie i nie mają prawa do żadnych zasiłków.

Dalej dowiadujemy się od p. Kryjana, że czynniki rządowe, za pośrednictwem władz wojewódzkich, udzieliły magistratowi m. Łodzi sumy w wysokości 52.000 na miesiąc maj i 54000

zł. na miesiąc czerwiec rb. na prowadzenie robót, przy czym subwencje te z każdym miesiącem będą zwiększane na czas trwania robót.

Z racji przyznawania większych kredytów na prowadzenie robót, robotnicy sezonowi uważają, że w pierwszym rzędzie winna być powiększona liczba dni pracy, a zarobek przeciętny sezonowca winien wynosić przeciętnie 7.75 zł. dziennie, gdy natomiast władze wojewódzkie przyznają dla jednego robotnika po 4 zł. dziennie.

W związku z tem robotnicy sezonowi na ostatnim swym zebraniu postanowili w pierwszym rzędzie zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą o rozszerzenie robót sezonowych do 6 dni w tygodniu i przyznanie stawki w wysokości 7.50 gr. dziennie. Stanowisko to robotnicy motywują tem, iż w związku z mającą wejść w życie ustawą znoszącą dla nich zasiłki ustawowe, sezonowcy w liczbie 3056 robotników pozostawieni zostaną bez jakichkolwiek środków do życia, albowiem nie sposób jest obecnie przy 3-dniowej pracy, poczynić jakiegokolwiek oszczędności na czas zimy.

We wtorek zaś, dnia 14 bm., jak informuje p. Kryjan, delegacja w skład której wchodzi przedstawiciele Pracy, klasowców, Ch. D. uda się o godz. 10 rano do p. wojewody Jaszczolts, któremu również przedłożył oświadczenie i domagać się będzie rozszerzenia robót sezonowych i przyznania na ten cel większych subwencji ze strony rządu.

Również na znak protestu we wtorek na czas odbywania się konferencji w urzędzie wojewódzkim to jest między godzinami 10—12 sezonowcy porzucą pracę.

W wypadku nieuwzględnienia żądań robotniczych, sezonowcy porzucą we wtorek, o godzinie 12 pracę i nie podejmą jej aż do czasu całkowitego uwzględnienia ich żądań.

Równocześnie dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym w poszczególnych

związkach zawodowych odbędą się narady robotników sezonowych, celem powołania specjalnych komisji strajkowych, które czuwać będą nad spokojnym przebiegiem strajku.



### Łódź

**NIEDZIELA**, dnia 12 czerwca 1932 r.  
10.00—11.35 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. Po nabożeństwie komunikat o Kaplicy polskiej w Nazarecie.  
11.58—12.15 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorolog. z W-wy.  
12.15—14.00 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Reprezent. Ork. Politei Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, Władysław Witulski (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp).  
W przerwie poranku „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów“ — wygłosi dr. K. Dąbrowski.  
14.00—15.25 Przerwa.  
15.25—15.40 Piosenki ludowe z W-wy.  
15.40—16.05 Audycja dla dzieci. 1. Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ w oprac. J. Milewskiego, 2. Transmisja z Wilna opowiadania dla dzieci młodziezych p. t. „Świętyni pomyśl“ pióra cieci Hall.  
16.05—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.  
16.20—16.35 „Kącik językowy“ Prolegent prof. St. Słoiński (Tr. z W-wy).  
16.35—16.50 Płyty gramofonowe z Warszawy.  
16.50—17.10 „Wiadomości przyjemne i polityczne“ (Tr. z W-wy).  
17.10—19.15 1. Koncert Chóru Dana. 2. Transmisja z toru wycieczowego (Derby) 3. Muzyka lekka i taneczna. Tr. z W-wy.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—19.50 Skrzynka pocztowa techniczna korespondencje bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel: Tr. z W-wy.  
19.50—20.00 Komunikat sportowy łódzki.  
20.00—20.55 Koncert religijny. Tr. z Poznania 20.55—21.10 W przerwie koncertu kwadran literacki — Tadeusz Hołdowski — „Pociągami bolszewickim“ (fragment z książki) p. t. „Dwa fronty“ Tr. z W-wy.  
21.10—21.55 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ostrowskiego, Hans Franzos (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp).  
21.55—22.00 Komunikat meteorologiczny.  
22.00—22.05 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.05—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z prowincji  
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

### Łódź

**PONIEDZIAŁEK**, dnia 13 czerwca 1932 r.  
11.58—12.10 Sygnal czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (Tr. z W-wy).  
12.20—12.40 Przerwa.  
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.  
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.  
14.00—15.40 Przerwa.  
15.40—16.35 Płyty gramofonowe.  
16.40—17.00 Pogadanka w języku francuskim (Tr. z W-wy).  
17.00—18.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ostrowskiego, (Tr. z W-wy).  
18.00—18.20 „Dziwłogi arabskie“—wygl. prof. Bohdan Richter. Tr. z W-wy.  
18.20—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.  
19.45—20.00 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.  
20.00—22.00 Operetka ze studja. „Hrabia Luksemburg“ — operetka w 3-oh akt. Franciszka Lehara. (Tr. z W-wy). W przerwie operetki dodatek do prasowego dziennika radjowego.  
22.00—22.15 Pp. dyr. Władysław Heller i red. Jan Piotrowski wygl. djalog p. t. „Wizyta w Rasynie“ (Tr. z W-wy).  
22.15—22.20 Komunikat meteorologiczny (Tr. z W-wy).  
22.25—22.40 Odczyt w języku francuskim p. t. „Udrowska w Polsce“ — wygl. dr. Mieczysław Orłowicz, radca Ministerstwa Robót Publicznych (Tr. z W-wy).  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.50—23.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

## Narzędzia ich zdradziły.

„Pracowita“ szajka włamywaczy przed sądem.

a) W nocy z dnia 16 na 17 grudnia ub. r. dokonano zuchwałego włamania do składu win i wódek Romana Fiszera w Ozorkowie.

Nieznan sprawcy wyłamali drzwi wejściowe i skradli różne artykuły i wartości o około 500 zł. Sprawców narazie nie zdolano ująć.

W kilka dni później w nocy na 20 grudnia r. ub. dokonano w Ozorkowie włamania do warsztatu krawieckiego Abrama Lejzerowicza. Złodzieje skradli kilka garniturów wartości ponad 600 zł.

I w tym wypadku poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu. W nocy na 1 lutego 1932 r. patrol policyjny na ulicy Marysińskiej w Łodzi zauważył 4-ch osobników, którzy manipulowali przy drzwiach sklepowych, a na widok policji rzucili się do ucieczki pozostawiając narzędzia włamania. Pościg nie doprowadził do ujęcia uciekających.

Natomiast znalezione narzędzia miały odciski palców. Badania daktyloskopijne ujawniły, że narzędziami temi pracowali znani już włamywacze Jan Pytowski i Bernard Andrzejczak.

Gdy zarządono za nimi poszukiwania i przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniach ustalono, że działają oni wspólnie z 28-letnim Stanisławem Majchrzakiem i 26-letnim Andrzejem Lisiakiem.

W mieszkaniach wymienionych znaleziono w czasie rewizji różne rzeczy pochodzące między innymi z kradzieży dokonanych w Ozorkowie.

Andrzejczak i Lisiaś zostali ujęci niezwłocznie, natomiast Pytowski i Majchrzak po kilkudniowych poszukiwaniach.

W dniu wczorajszym wszyscy czterej zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Łodzi i zostali skazani: 22-letni Jan Pytowski i 28-letni Stanisław Majchrzak, każdy na 2 lata więzienia, a 23-letni Bernard Andrzejczak i 26-letni Andrzej Lisiaś—każdy na 1 rok więzienia.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LEGJONOWE“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Igor Strawiński,



wszczęświatowej sławy kompozytor rosyjski, przebywający na emigracji w Paryżu, kończy 50 ty rok życia.

### Konsum dla wszystkich.

Pani wyjeżdżająca na letnisko powinna w pierwszym rzędzie pomyśleć o odpowiednio racjonalnych i ze względu na kryzys—taniach strojach.

Dyrekcja jedynej w mieście domu towarowego KONSUM przy Widz. Man. (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) stojąca stale na straży interesów konsumenta, przygotowała na sezon letniskowy duży wybór tkanin letnich, jedwabi, towarów białych, gładkich i kolorowych na sukienki, bluzeczki, szlafroki. pyjamy, penjuary i t. p. wszystko najwyższej jakości i w najmodniejszych i najelegantszych kolorach i deseniach.

Również pan wyjeżdżający na wywczas letnie—znajdzie dla siebie w Konsumie wielki wybór wytwornej bielizny sportowej, golfów, galanterji, obuwia sportowego na wycieczki i t. p.

Dla wszystkich udających się nad morze poleca KONSUM największy w mieście naszemu wybór damskich, męskich i dziecięcych kostiumów kąpielowych, płaszczy i prześcieradeł kąpielowych, które ze względu na swą wzorzystość i harmonijność barw i najbardziej modne fasony wzbudzają ogólny zachwyt.

Przed wyjazdem nie należy również zapomnieć o leżaku, lub o wygodnym amerykańskim fotelu składanym, które nabyć można także w Konsumie przy Widz. Man.

Kupując wszystkie towary tylko u źródła jest Konsum w możności dostarczenia ich swoim klientom po cenach faktycznie wyjątkowo niskich.

### Roboty sezonowe na prowincji.

w) Ostatnio piotrkowski oddział P.U.P.P. rozpoczął rekrutację robotników do robót publicznych, wydając kilka tysięcy blankietów, dla wypełnienia ich przez bezrobotnych.

Ogółem liczba bezrobotnych sezonowych w Piotrkowie obejmuje około 5,000 osób, gdy natomiast — na koszt miasta zaangażowanych być może do robót 200 robotników, zaś na koszt sejmiku—60 robotników.

Wobec takiego stosunku liczby bezrobotnych do liczby zatrudnionych — angażowani będą tylko ci bezrobotni, którzy mają najliczniejsze rodziny na utrzymaniu i znajdują się w najbardziej krytycznej sytuacji materialnej, z tego przeto względu rozdano bezrobotnym blankiety do wypełnienia.

### Ujęcie złodziejki kolczyków.

a) Ostatnio mnożyły się kradzieże kolczyków u samotnie bawiących się przed domami dzieci. Wczoraj niejaka Grodzicka, zamieszkała przy ul. Nawrot nr. 34, usłyszała krzyk swej 5-letniej córki, Janinki, a gdy wybiegła na ulicę spostrzegła, że jakaś kobieta wyjmuje jej córce z uszu kolczyki złote.

Z krzykiem rzuciła się na złodziejkę i przy pomocy przechodniów zatrzymała ją. Zatrzymaną okazała się Marja Stefaniak, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono ją w areszcie.

## Interesy na kryzysie.

# Jak pracodawcy wyzyskują przesilenie gospodarcze.

Niema pensj dla pracowników nawet gdy są pieniądze na wypłatę.

W ostatnich miesiącach dyrekcje większości zakładów przemysłowych na Śląsku nie uważają za stosowne wywiązywać się z elementarnego obowiązku regularnego wypłacania poborów swym pracownikom. Cały szereg hut i kopalń zalega miesiące z wypłatą pensj urzędnikom, które wypłaca się kapanina.

Co to wszystko znaczy? Czy istotnie sytuacja finansowa zakładów przemysłowych na Śląsku jest tak ciężka, że niema pieniędzy na regularną wypłatę poobniżanych poborów urzędniczych?

Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, że wspomniane objawy nie są

wynikiem istotnych trudności finansowych, ale świadomą akcją ciężkiego przemysłu. Cel tej akcji jest podwójny.

Przedewszystkiem chodzi panom z przemysłu o wywołanie zarówno w opinii publicznej jak i wobec czynników rządowych wrażenia i przekonania, że przemysł znajduje się w niezwykle ciężkich warunkach i z wielkim wysiłkiem boryka się z trudnościami. Opinia publiczna i rząd mają nabrać przekonania, że panowie z przemysłu uprawiają filantropię w stosunku do robotników i urzędników, gdy w tak niezmiernie trudnych warunkach prowadzą swoje zakłady przemysłowe.

Łatwiej wtedy będzie przemysłowi uzyskać pomoc od rządu jak i złamać jakikolwiek opór pracowników. I to ostatnie jest drugim celem szukan w stosunku do pracowników umysłowych.

Przemysł zdaje sobie dobrze sprawę, że kryzys jest najodpowiedniejszym dla nich momentem do odbierania klasie pracującej tych praw i zdobyczy, które uzyskali oni w okresie lepszej konjunktury.

Dlatego też dziś na całym froncie idzie atak nie tylko na płace ale i na urlopy, deputaty, różne dodatki socjalne i t. d. Pracodawcy przez ciągły nacisk i zorganizowane szykany chcą całkowicie złamać odporność pracowników i uczynić ich swemi bezwolnymi narzędziami.

Faktem jest, że niektóre zakłady pracy, mimo, iż gotówkę posiadały, nie wypłaciły pracownikom umysłowym ich poborów tylko dlatego, by nie wywołać wrażenia, że sytuacja uległa poprawie.

W przemyśle węglowym przy obecnym stanie produkcji, przy zmniejszonym wydatnie eksporcie na rynki skandynawskie (t. zw. deficytowe) przy pewnej poprawie na rynku wewnętrznym i na innych rynkach t. zw. konwencyjnych na których przemysł dostaje bardzo dobrą cenę, a jednocześnie biorąc pod uwagę znaczenie zmniejszenia załogi robotniczej jak i urzędniczej, oraz obcięcie poborów — trzeba przysiąc do wniosku, że w przemyśle węglowym nastąpiła pewna istotna poprawa, która zupełnie nie usprawiedliwia ciągłych załóg i biadań, pp. przemysłowców, którzy mimo wszystko robią dobre interesy.

Tak przedstawia się sytuacja na Śląsku.

U nas — o jakiejś wydatnej poprawie w przemyśle włókienniczym mówić trudno. Jeśli jednak chodzi o metody postępowania wobec pracowników — są one najzupełniej równoległe zarówno w przemyśle śląskim, jak łódzkim, bielskim czy białostockim.

I nie tylko w przemyśle. Wiele drobnych przedsiębiorstw idzie w te same ślady.

Świat pracowniczy przechodzi obecnie kryzys daleko głębszy i znacznie silniejszy, niż t. zw. sfery gospodarcze, które umieją, jak widać z powyższego, robić i na kryzysie interesy.

### Walne zebranie

#### pracowników cukierniczych.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Cukierniczych województwa łódzkiego, zawiadamia swych członków, że w dniu 18 czerwca rb. o godz. 18 w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków.

nicznej zauważył przekradających się dwóch mężczyzn obladowanych paczkami.

Gdy funkcjonariusze straży granicznej wezwali niezadowolonych do zatrzymania, ci poczuli uciekać w kierunku oczekującego na nich wozu, następnie zaś wskoczywszy na wóz, mieli odjechać, wóz jednak zdołano zatrzymać. Przemysłnikami okazali się Nikodem Latowski z Praszki i Feliks Korewa z Kalisza.

W niesionych przez nich paczkach znaleziono wanilię, gałkę muskatową. Ponadto zaś kilkadziesiąt kilogramów sacharyny.

Przemysł, wartości łącznej ponad 5000 złotych, został skofiskowany. Obu przemysłników osadzono w więzieniu, do dyspozycji władz sądowych.

## Ostateczna decyzja

w kwestji przyłączenia domów łódzkich do sieci kanalizacyjnej.

a) W rezultacie paromiesięcznych zabiegów o możliwie odległe przesunięcie terminu przyłączenia domów łódzkich do miejskiej sieci kanalizacyjnej ostatecznie odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja z udziałem p. prezydenta Ziemięckiego, inż. Filipowicza, inż. Skrzywana, naczelnika Tymienieckiego, naczelnika Jelinka, starosty grodzkiego, p. Podobińskiego, inż. Sunderlanda, inż. Króla, pos. Schimmela, radn. Schotta, sekretarzy: Friesego i Grabowskiego.

Imieniem magistratu z miejsca bardzo energicznie przeciwstawił się zasadzie częściowego przyłączenia domów inżynier Filipowicz tłumacząc, iż wprowadził to fatalne warunki sanitarne, zwłaszcza na podwórzach posesyj łódzkich.

Jak wynikało z dokładnych zestawień — od r. 1929 po dzień 1 czerwca r. b., przy podziale miasta na dwie strefy (pierwsza — ul. Piotrkowska, druga — wszystkie ulice przyległe i boczne), skanalizowano — w strefie pierwszej 140 posesyj, na ogólną liczbę mających być skanalizowanymi — 287, pozostało zatem do przyłączenia do sieci kanalizacyjnej 147 posesyj, w strefie drugiej — miały

być przyłączone 292 posesje, przyłączono 70, pozostały do przyłączenia 202 posesje.

W wyniku całodziennych narad postanowiono, iż magistrat nie będzie miał nic przeciwko przyłączeniu domów z rozłożeniem robót na okres lat dwóch, z tym jednak warunkiem, iż roboty muszą być podjęte już obecnie. W wypadku, gdyby podjęcie robót nie dokonano, bądź gdyby podjęte już roboty nie były kontynuowane, wydział kanalizacji nałoży sekwestr na komorne w tych domach, a następnie, po skupieniu z danej posesji kwot, wystarczających na pokrycie 50 proc. przewidywanych wydatków na przyłączenie domu do sieci kanalizacyjnej, odda przeprowadzenie robót w drodze przetargu.

Warunek powyższy spotkał się z ostrym, jakkolwiek bezskutecznym atakiem przedstawicieli własności nieruchomości.

Pozatem przyjęty został postulat właścicieli nieruchomości odnośnie powołania do wspomnianej komisji jednego przedstawiciela własności nieruchomości.

## Krzywdząca i niecelowa.

Oświadczenie warszawskiej Unji Prac. Umysł. w sprawie obniżenia plac w urzędach.

Jak informuje Związek Handlowców Polskich w Łodzi — nadszedł tam odpis oświadczenia, złożonego przez Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w radzie ministrów, brzmiącego jak następuje:

„W związku z uchwałą rady ministrów, z dnia 20 maja, zarządzającą nową obniżkę plac, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że wobec stosowanych przez rząd dalekoidących ulg podatkowych, premji eksportowych, oraz niskich taryf eksportowych, a przez naczelne instytucje finansowe faktycznego moratorium, przy jednoczesnej niemożności osiągnięcia wpływu na zniżkę cen, uważamy uchwałę

z 20 maja r. b., powziętą dla ratowania równowagi budżetowej za krzywdzącą i nie prowadzącą do celu. Objęcie zniżki plac samowystarczalnych i rentujących się, a przecież skomercjalizowanych przedsiębiorstw, jak koleje, poczta, banki, monopole i ubezpieczenia, podważa prawidłowe funkcjonowanie tych przedsiębiorstw, czyniąc komercjalizację zupełnie iluzoryczną. Stając wobec faktu dokonanego stwierdzamy, że poglądy świata pracy, tylekrotnie w dobie kryzysu przedstawiane najwyższym w Państwie czynnikiem, zostały zignorowane.“ (p)

## Konfiskata wanilii i sacharyny.

Aresztowanie dwu przemytników.

(a) Od dłuższego już czasu straż graniczna zwróciła uwagę, że do Łodzi przywożone są w znaczniejszych ilościach transporty wanilii i różnych korzeni.

Zarządzone w tej mierze obserwacje na granicy niemieckiej w powiecie wleńskim doprowadziły do zlikwidowania szajki przemytniczej.

Nocy onegdajszej patrol straży gra-

### Letniska Campingowe.

Po próbnym eksperymencie letnisk campingowych, zorganizowanych w roku ubiegłym przez krakowski „Ustur”, zawiązana została z wiosną b. r. ogólnopolska „Organizacja Letnisk Campingowych w Polsce”, reprezentowana przez „Polski Touring-Klub” w Warszawie, „Ustur” w Krakowie i światową organizację Podróży „Wagons-Lits” (Cook).

Organizacja ta przystąpiła na podstawie zeszłorocznych doświadczeń do uruchomienia na szerszą skalę letnisk campingowych na całym terenie kraju.

Z dniem 7 czerwca otwarte zostały dwa pierwsze letniska: w Zegiestowie-Zdroju, w słynnym przełomie Popradu, oraz w Popowie nad Bugiem opodal Warszawy. W połowie czerwca uruchomione zostaną dalsze letniska w Jastrzębiej Górze nad pełnym morzem, w Jaworzu w Beskidach Śląskich, w Czorsztynie w Pieninach i Marcinkowicach nad Dunajcem.

Letniska te wzorowane na podobnych osadach szwedzkich, składać się będą z przenośnych, drewnianych domków nowego typu, pawilonów na restauracje, czytelnie i kasyna, placów sportowych i urządzeń do gier towarzyskich. Program sportowy obejmuje siatkówkę, koszykówkę, tenis, lekkoatletykę, pływanie, wiosłarkę, turystykę, kajakową, wędkarstwo, teglarstwo i wycieczki górskie w letniskach podkarpaccich. Kierownictwo sportowe spoczywać będzie w rękach rutynowych instruktorów wychowania fizycznego. Pobyt na letnisku, ze względu na niewielkie koszty, udostępniony będzie jak najszerszemu warstwowi.

Tygodniowy ryczałt z całkowitemu utrzymaniem wyniesie w czerwcu i wrześniu 38 złotych, w lipcu i sierpniu złotych 41 od osoby. Tydzień nad morzem, ze względu na wyższe koszty apropowacyjne, wyniesie złotych 52.

Zgłoszenia na dowolne okresy pobytu przyjmuje: Główne Biuro Organizacji (Warszawa, Bagatela 3), „Polski Touring-Klub”, krakowska „Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrawisk” „Ustur”, (Sławkowska) oraz wszystkie agencje „Wagons-Lits”-Cook w kraju.

### „Koryntjanka” i „don Juan”.

Onegdajszego wieczora na ul. Piotrkowskiej, w pobliżu posesji nr. 100, doszło do wielkiej awantury między jedną z grasujących w porze wieczorowej na tym odcinku „córą Koryntu” a jakimś awanturnikiem. W chwili nadejścia posterunkowego poważnie strony rozbiegły się w dwu kierunkach. Dopiero badanie świadków zjściła, rekrutujących się z tych samych sfer, co i jego bohaterzy, ustaliło, iż role główne w awanturze przypadły prostytutce, zwanej „Grubą Burdą” i niejakiemu Bleszyńskiemu Czesławowi (adresu nieustalono). Po wodem awantury — tranzakcja prawie handlowa. (p)

Protokół sporządzono „zaocznie”.

### Mord z powodu sknerstwa.

72-letni Marceł Dymkowski mieszkaniec wsi Korzeniów, gminy Kościeliec, powiatu kolskiego, wyszedł z krową w pole, którą dla napełnienia puścił do rowu, przylegającego do pola sąsiada swego 31-letniego Andrzeja Szymańskiego.

W pewnym momencie nadszedł Szymański i spostrzegłszy, że Dymkowski pasie krowę w jego rowie, przepędził krowę i podbiegłszy do Dymkowskiego kopnął go w prawy bok, łamiąc Dymkowskiemu 3 żebra.

Powiadomiona o zjściu policja sprawdziła do potrzebowanego lekarza, który polecił przewieźć Dymkowskiego do szpitala powiatowego w Kole, zaś mściwego wieśniaka policja osadziła w areszcie, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Stan Dymkowskiego jest bezna dziejny. (p)



Pal i żądaj tylko gilyz  
**„LUKSUSOWE”**  
 wtywni „ŚWIATOWID”  
 Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

## Od p. Wielńskiego do zaopatrzenia na starość.

### Program prac komisji radzieckich na najbliższe dni.

We wtorek, dnia 14 czerwca r. b., o godz. 20-ej, odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji regulaminowo-prawnej. Na porządku dziennym obrad komisji znajduje się sprawa wykluczenia p. dr. Edmunda Wielńskiego z grona członków rady miejskiej.

W środę, dnia 15 b. m., o godz. 19 i pół odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa przyjęcia w imieniu gminy miejskiej Łódź odpowiedzialno-

ści za zwrot pożyczki w kwocie zł. 35,000, zaciągniętej przez zarząd Zw. Miast Polskich oraz sprawa statutu opłat kanałowych od nieruchomości, korzystających z urządzeń sieci starych kanałów miejskich.

Tegoż dnia o godzinie 20-ej odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji pracy, która rozpatrzy m. in. sprawę poczynienia pewnych zmian w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników zarządu m. Łodzi i ich rodzin.

## Las, plaża, strumień.

### W trosce o zdrowie dzieci.

#### Kolonja letniskowa pabjanickiej kasy chorych.

Kasa Chorych w Pabjanicach dąży do zapewnienia słabym i źle fizycznie rozwiniętym dzieciom, przebywającym w fatalnych warunkach mieszkaniowych i źle odżywianych, krótkiego choćby wypoczynku w jaknajbardziej zdrowotnych warunkach przy najintensywniejszym odżywianiu.

W tym celu od lat kilku wysyłano dzieci członków Kasy pabjanickiej na kolonie letnie do lasu w Kolumnie, pod Łaskiem.

W r. b., ze względów oszczędnościowych, dla wysłania jednak jaknajwiększej liczby dzieci, zorganizowano kolonje letnią dla dzieci członków Kasy Chorych w odległości 14 km. od Pabjanic, pod wsią Barycze, w lesie, położonym na piaszczystym, suchym terenie, nad płytkim i dogodnym dla dzieci do kąpeli strumieniem, z obszerną plażą.

Już od 1 czerwca r. b. korzysta z letniska tego partja dzieci płci obojga, w wieku od lat 7 do 10.

W miesiącu lipcu na letnisku tem przebywać będzie partja dziewcząt, w wieku od lat dziesięciu do czternastu, w sierpniu zaś — partja chłopców w tym samym wieku.

Opieka nad kolonją spoczywa w rękach naczelnego lekarza Kasy Chorych (pabjanickiej), badania okresowe przeprowadza dr. Piotrowski. Kierownictwo kolonii powierzono wykwalifikowanej pielęgniarce, która również czuwać będzie nad utrzymaniem letniska i dzieci w należytnym stanie pod względem wymogów higieny.

Opiekę bezpośrednią powierzono dwu wykwalifikowanym wychowawczyńom-nauczycielkom, o dłuższej praktyce wychowawczej.

Dziewta, przebywająca w tych warunkach na czystym powietrzu nabierze sił do pracy szkolnej w nieszcze-gólnych warunkach zdrowotnych, jakie są właściwe każdemu z większych miast fabrycznych. (p)

### Związek rezerwistów-tramwajarzy.

Koło Nr. 4 związku rezerwistów pracowników K.E.L. przy poparciu dyrekcji K.E.L. wykazuje swoją żywotność i zrozumienie potrzeby organizacyjnej, rozbudowy komórek, poświęcających się specjalizacji wojskowej dla potrzeb obrony Państwa.

Praca Koła związku tramwajarzy prowadzona jest w następujących działach:

- 1) Dział wyszkolenia wojskowego członków prowadzi prezes Koła p. Fr. Janiak.
- 2) Dział organizacyjny prowadzony przez p. Kurowskiego J. i Majewskiego P.
- 3) Dział kulturalno-oświatowy i społeczno-państwowy pod kierownictwem p. J. Pileckiego.

W ubiegłym tygodniu członkowie związku rezerwistów tramwajarzy wzięli liczny udział w strzelaniu z broni długiej o państwową odznakę strzelecką, zdobywając 70 proc. odznak na ogólną liczbę strzelających.

### Związek rezerwistów w Zduńskiej Woli.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Koła związku rezerwistów w Zduńskiej Woli (okręg łódzki) został wybrany nowy zarząd Koła w osobach: prezes M. Krzaczkowski, wiceprezes H. Ciesielski, sekretarz M. T. Radziejewski.

Koło Zduńska Wola szkoli wojskowo 2 kompanie członków oraz posiada w swym stanie około 200 członków w kompanii sztabowej, której zadaniem jest współpraca z komendą Koła, prowadzenie prac oświatowych w wszystkich placówkach związku, rozsianych po wsiach oraz pomoc materialna i roztaczanie opieki społecznej nad bezrobotnymi członkami.

### Związek rezerwistów w Chojnach.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Koła związku rezerwistów w Chojnach (powiatu łódzkiego) został wybrany nowy zarząd Koła w osobach: prezes St. Górniak, wiceprezes W. Matysiak, sekretarz Wł. Janiszewski.

Koło Chojny liczy w swym stanie zgórą 200 członków zorganizowanych na system wojskowych oddziałów linjowych.

Praca zarządu Koła w dużej mierze ułatwia bezrobotnym członkom wyszukiwanie pracy oraz roztaczanie nad nimi opieki społecznej.

### Związek Rezerwistów w Zgierzu.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Koła Związku Rezerwistów w Zgierzu (okręg łódzki) został wybrany nowy zarząd Koła w osobach: prezes — Jan Stasiak, I wiceprezes — Ludwik Kasulik, II wiceprezes — Czesław Syska i sekretarz — Jerzy Krzemieński.

Koło w Zgierzu jest jednym z liczniejszych Kół na terenie powiatu łódzkiego i grupuje w swych szeregach zgórą 300 członków ćwiczących.

### Upadek z okna.

a) Na posesji przy ulicy Wspólnej nr. 14 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 9-letni syn lokatora tegoż domu, Jan Magnuszewski.

Chłopiec, wychylając się z okna na pierwszym piętrze, stracił równowagę i wypadł na podwórze. Wskutek wypadku młec odniósł okaleczenie głowy oraz złamanie prawej ręki. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia Kasy Chorych po nałożeniu opatrunku przewiózł ranego w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

### Rozbijanie atomów.



W laboratorium Cavendish w Cambridge prowadzono od dłuższego czasu próby rozbicia atomów, które uwięzione zostały pełnym powodzeniem. Prace dwóch młodych uczonych Waltona i Cockrofta dały nadsządiany rezultat. Atomy zostały rozbite. Na zdjęciu widzimy aparat, przy pomocy którego uczonym angielskim udało się dokonać tego doniosłego i trudnego dzieła.

### Z gimnazjum R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej.

W bieżącym roku szkolnym świadectwa dojrzałości otrzymały:

- 1) Bizberżanka Ewa, 2) Bujalówna Danuta, 3) Chmielnicka Ewarda, 4) Feldberżanka Gustawa, 5) Gawłówna Teodozja, 6) Glicensztajn Zofja, 17) Glikmanówna Ewa, 8) Górakówna Marja, 9) Hurwiczówna Eugenja, 10) Iwanowówna Eugenja, 11) Jakubowiczówna Masza, 12) Jedwabówna Helena, 13) Kapłunówna Emilja, 14) Kjakówna Zofja, 15) Margolisówna Felicja, 16) Motylewska Halina, 17) Nowikówna Fania, 18) Pasiermanówna Róża, 19) Rappertówna Sonia, 20) Rozenberżanka Luba, 21) Rozeperłówna Paulina, 22) Śluczka Natalja, 23) Sołowiejczykówna Tatjana, 24) Stachurżanka Józefa, 25) Warszawska Melanja, 26) Wasilewska Łucja, 27) Weissówna Halina, 28) Wojnarówna Wacława, 29) Waberska Zdzisława.

### Polecam łaskawej opiece!..

a) Coraz częściej zdarzają się wypadki podrzucania dzieci z karteczkami, w których matka poleca dziecko opiece społecznej.

Wczoraj podobny fakt miał miejsce w bramie domu przy ulicy Cegielnianej nr. 55, gdzie znaleziono w zawiątku dziecko płci męskiej liczące około 7 dni.

Podrzutka przesłano do żłobka, równocześnie zaś wszczęto poszukiwania za matką.

### Sztuczna błona bębenkowa.

Profesor Aleksander z wiedeńskiej kliniki usznej skonstruował sztuczną błonę bębenkową z bardzo cienkiej płytki srebrnej. Zastępuje ona w zupełności naturalną błonę bębenkową, a ponadto posiada pewne właściwości lecznicze.

Jednemu z pacjentów, który cierpiał przez dłuższy czas na ból w uchu, porażone z nieznośnym brzęczeniem, założono sztuczną błonę i od tego czasu jest on uleczony.

Sztuczne błony muszą być zastępowane przez nowe po 10 tygodniach i dlatego kuracja jest kosztowna. Uczony ma nadzieję, że skonstruuje taką błonę, która będzie działała stale.



## „Fantazje“ z przed lat stu.

Przepowiednia angielskiego historyka.

Tekst poniższy wyjęty został ze szkicu znakomitego historyka angielskiego, Macaulay'a, i ukazał się w piśmie szkockim „Edinburgh Review“ w r. 1830. To samo pismo przytoczyło teraz ten tekst, którego niektóre ustępy brzmią w obliczu rzeczywistości dzisiejszej, jak prorocza przepowiednia. Lord Macaulay pisze:

„Znajdujemy się w okresie niesłychanej nędzy. Wojna, w porównaniu z którą wszystkie inne wojny wydają się dziecinną zabawą; podatki, których wysokość wydałaby się ludziom obciążonym i dawniej ciężkimi podatkami, czemś zupełnie fantastycznym; długi publiczne, wobec których zadłużenie w czasach ubiegłych wydaje się bagatelką; zwykła cera produktów żywnościowych; waluta nieopatrznie zdeprecjonowana i równie nieopatrznie ustabilizowana... A mimo to wszystko nie można powiedzieć, aby kraj był uboższy, niż w r. 1790! Jesteśmy przekonani, że kraj zubożył się pomimo wszystkich popełnionych przez rządzących błędów.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli zaryzykować przepowiednię, iż w roku 1930 na wyspach naszych żyć będzie 50 milionów Anglików lepiej odżywianych, lepiej ubranych i lepiej mieszkających niż w czasach obecnych, gdybyśmy przepowiedzieli, iż w każdym domu znajdzie się maszyna o konstrukcji i funkcjach nieznanymi i nieodkrytymi jeszcze dzisiaj, gdybyśmy, dalej idąc, powiedzieli, że koleje zastąpią obecne szosy, a pociągi poruszane parą — koczobryki obecne, że nasze, wydające się nam tak olbrzymie, długi, uważane będą przez dzieci naszych wnuków za rzecz bagatelna — większość ogółu potraktowałaby nas jako warjatów.

Azkołwiek każdy sądzi, iż postęp odbywał się w świecie aż do czasów, w których sam żyje obecnie, mało kto chce przypuścić możliwość istnienia postępu za życia następujących generacji.

Anglia nie zawdzięcza swych postępów w dziedzinie cywilizacji wszystkimodzącemu i wszystkimogącemu

## Nowy kodeks cywilny w zakresie umów o pracę

zawiera punkty nie do przyjęcia przez świat pracowniczy.

### Debata w Unji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Już od paru tygodni omawiane są w poszczególnych ośrodkach ruchu zawodowego sprawy, związane z wprowadzeniem olbrzymich zmian w stosunkach wzajemnych między pracodawcą a pracownikiem, na podstawie projektu komisji kodyfikacyjnej odnośnie kodeksu prawa cywilnego, przewidującego m. in. również warunki najmu i umów o pracę.

W dniu wczorajszym do Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi nadeszły odpisy uchwał, powziętych w wyniku odbytych przed paru dniami debat walnego zgromadzenia przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, zrzeszonych w Unji Z. Z. P. U.

Jak wynika z powyższych relacji — w referatach wiceprzewodzącego Unji adw. Szczepańskiego, adw. Przedborskiego — kodeks cywilny, w formie, ustalonej przez komisję kodyfikacyjną, obala najdokładniej nie tylko wszystkie prawa, uzyskane przez świat pracy na podstawie dekretu z października 1928 r., lecz również wszystkie prawa, uzyskane w drodze uwiecznionych dodatnich skutkiem starań jeszcze za czasów zaborczych, a więc prawa uwiecznione długoletnią tradycją.

Projekt komisji kodyfikacyjnej powiększył znacznie liczbę wypadków, na podstawie których pracodawca może zwolnić pracownika z winy tego ostatniego, następnie uprawnia pracodawcę

do zwolnienia pracownika z wypowiedzeniem jednodniowym — gdy wypłata dokonywana się codziennie, trzydniowym — jeżeli wypłaca się zarobek tygodniowo, z wypowiedzeniem dwutygodniowym, jeżeli wypłata dokonywana jest co miesiąc, przyczem jednak pracodawca może zmienić terminy wypłaty nawet z miesięcznego na dniówkowy — z wymówieniem trzydniowym zmian warunków płacy.

Twierdzenie, iż kodeks cywilny będzie prawem ogólnym, nie obalającym dekretu Prezydenta o prawach pracowników umysłowych, nie wytrzymuje absolutnie krytyki, albowiem kodeks opracowany został później, aniżeli dekret, zaś prawo później uchwalone anuluje prawo wcześniejsze, pozatem zaś dekret Prezydenta może być każdorazowo uchylony, gdy nie będzie uchylony żaden punkt kodeksu cywilnego.

Ponieważ projekty komisji kodyfikacyjnej nie zostały jeszcze uprawomocnione, a zatem świat pracy staje wobec faktu nie dokonanego, a przygotowującego się dopiero, z tej przeto racji warstwy pracownicze zmuszone będą jaknajkategoryczniej przeciwstawić się zrealizowaniu niesłychanych projektów, godzących w najbardziej istotne warunki egzystencji warstw pracowniczych. (y)

państwu, ale energii i rozsądkowi narodu, które teraz także są fundamentem naszych nadziei na lepszą przyszłość. Najlepszą formą rządów jest ta, która ogranicza się w swem działaniu do pełnienia li-tylko właściwych jej funkcji i pozostawia swobodę innym: kapitałom swobodę szukania najlepszych inwestycji, rynek swobodę regulowania cen, przemysłowi i pracy swobodę normowania zarobków“.

Tak pisał historyk Macaulay przed... 100 laty.

## I na wsi można umrzeć z głodu.

We wsi Kamień, tejsze gminy, w powiecie kaliskim, zmarł w zagadkowych okolicznościach 45-letni wieśniak I. Gorzelańczyk.

Zwłoki zmarłego poddano sekcji, która wykazała, iż nieszczęśliwy zmarł na skutek zupełnego wycieńczenia fizycznego wobec braku pożywienia i uprzedniego marnego odżywiania się, innymi słowy — z głodu. (ag)

### Nagły zgon.

a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu Jakuba Meisnera, przy ulicy Kilińskiego 243 zasiała nagle służąca, 20-letnia Helena Szulc.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza chora, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Lekarz stwierdził zgon z powodu ataku sercowego. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

### Zamiast obcym — ojcu.

a) Przy ulicy Limanowskiego 42 przebywa obóz cygański, wśród których znajduje się również krewiak „króla“ cygańskiego, Gola Kwiek.

Onegdaj w czasie nieobecności Kwieka, córka jego, 13-letnia Luba Kwiek, skradła 2 monety złote 20 dolarowe i zbiegła w nieznanym kierunku.

Poszkodowany zwrócił się do policji która zarządziła poszukiwania za zbiegłą.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

JANINA KOWALSKA.

## Głód.

Dzyń! Dzyń! Dzyń! Przerwał Gromada roześmianych chłopaków wybiegła na podwórzec szkolny.

Krzyk, wrzawa.

— Proszę Pana, Kostecki mi świsnął olówek!

— Co, stawiasz się, chcesz byka!

— Proszę Pana, to nie ja, to Wiślicki zaczął!

Pomiędzy tymi rozhukanymi urwisami przesuwają się mały, 12-toletni chłopczyna. Z bladej, niemal przezroczystej twarzyczki widać nie para czarnych, jak węgiel oczu. W zaciśniętych kurozowo dloniach trzyma książkę. Uczy się...

Nie, nie może się uczyć...

Ciemne plątki latają mu przed oczyma...

Chwieje się... Co chwila musi się oprzeć o ścianę, aby nie upaść...

— Domański, co tobie? — słyszy głos nauczyciela — Chory jesteś, może pójdiesz do domu?

Do domu? Na cóż martwić rodziców, przecież i tak nie mają dla niego nic do jedzenia...

— Nie, proszę pana, nie pójdę!

— Śniadania już jadłeś?

— Śniadanie! Już 3 dni go nie jada!

Powiedzcie prawdę... Nie, nie może, po co ma kto wiedzieć...

— Jadłem, proszę Pana.

— Nie prawda, on kłamie! On już kilka dni, proszę pana nie jada!

A więc kłodeży zdradzili jego tajemnicę.

— Dlaczego nie przynosisz sobie śniadania?

— Bo moi rodzice nie pracują... odpowiedział z wysiłkiem.

Zimne dreszcze przenikają ciało malca, mgłą zasnuły się źrenice... Jakis straszny szum w głowie... huk biją dzwony...

— Jeszcze mi dajcie — wydobywa się z zaciśniętych ust.

I biedny chłopczyna pada zemdłym w ramiona nauczyciela.

Gęsty mrok wtargnął do mieszkania na poddaszu, kładąc szary cień na wyblakłą twarz spoczywającej w łóżku kobiety, spowił mglistym woalem inianę czupryny, dzieci, uniewidoczniał barczystą postać młodego mężczyzny, który zaszył się w kącie i siedział na prostym dywanie, tępym wzrokiem błądził po nagiętych ścianach...

Od tyłu miesięcy szuka pracy... Daremnie...

— Maryniu, ja wyjdę jednak na godzinkę, może przecież złapię jakąś robotę. Dzieci, bądźcie spokojne, nie męczcie mamy... Może przyniesie chleba. Ciemność objęła izdebkę...

Strwożone dzieci przytuliły się do matki.

Kilkoro maleństw rozszczębiotało się, dopytując matki, czy będzie lepiej, czy tatuś wróci z chlebem, masłem może. Tak dawno nie jady mięsa... A ono jest takie dobre, takie pachnące. Rosół jest taki smaczny. Dorosli wszystko wiedzą, więc i mama wie pewno, czy ojciec przyniesie coś z sobą.

Smętny uśmiech chorej był jedyną odpowiedzią na zapytania dziatwy.

Gdy noc już zapadała — uchyliły się drzwi cicho, bezszelestnie.

Tak wchodzi zawód, tak wkrada się chyłkiem — niepowodzenie. Tak niewidocznie przychodził zły los, lub jego zwiastun.

— Niema chleba, ale jeszcze w

worku jest parę kartofli to ugotuję wam zupy na kolację.

— Maryś co ci tak rzezi na pierśiach, może wody ci podać?

— Woda nie pomoże, żeby było trochę masła, mleka może!... — odszepnęła chora.

— Masła? 5 groszy dekol! Skąd je wziąć?

Srebrzysty krąg księżycy przedarł się przez małe okienko i oświetlił wnętrze izdebki. Długo powstrzymywane lzy toczyły się po wymęczonej twarzy nieszczęśliwego. Siedząc na łóżku, u nóg żony rozważał:

Za co? Za co to wszystko? Za co ta skrajna nędza, za co ten głód, który cierpienie przy mnie.

— Nie rozpaczaj Władku skończysz się nie długo. Patrz, ja już jestem taka słaba, ino patrzeć, kiedy stąd odejdę...

— Czy mi nie żal dzieci — ciągnął dalej — a czy nie gorzej, kiedy patrzę na ich męczarnie...

Dwa lata już z łóżka nie wstaje. Żadnej już ze mnie pociechy. Przynajmniej kiedy ja stąd odejdę, to dla was więcej chleba zostanie. Choć przy moim organizmie, gdyby ratunek, nieco lekarstw, trochę jedzenia — ozdrowiałabym, ale ty nie możesz mnie ratować — nie masz za co... Nie masz szczęścia do roboty. Inny choć parę groszy utulę, plot komu naprawi, wody przyniesie. Wczoraj ten zdołał zarobić parę złotych przy eksmitowaniu, a ty nie, nie!

— Za wyrzucenie biedaka z mieszkania?! — to nie robota, nieszczęście taki zarobek przyniesie.

— A u nas szczęście jest może? — westchnęła chora — ale może masz i rację... Nie jest to mile inną biedotę wyrzucać na pastwę losu. Jednego tylko pragnę — abym śmierć miała lekką.

W izdebce zapadło milczenie.

Sen zmorzył te duże i małe dzieci

nędzy, pozwalając zapomnieć o minionym dniu, pełnym trosk i cierpień.

Biedna Kostusia, choć drżała z zimna w ciemnym kurytarzu, nie miała serca wejść do mieszkania nędzarzy.

A rano skoro rózowy świt rozpylnął się po szarem niebie, rozwarły się zdziwione źrenice i z ust chorej wydobyło się ciche westchnienie.

To ja jeszcze żyję?

Minęły tygodnie, stan zdrowia chorej pogorszał się stale, aż dnia pewnego bezwładna ręka matki spoczęła po raz ostatni na główce najmłodszego z maleństw.

W dwa dni później, po wielu zachodach, „na koszt miasta“ spoczęły zwłoki zmęczonej życiem i chorobą kobiety w prostej, zwykłej trumnie na przedmiejskim cmentarzu.

Długo dumał nieszczęsny ojciec po powrocie z cmentarza nad dolą swoją i dziatwy.

— Miasto jeść dać nie mogło — przemówił do tulących się w kącie, wystraszonej dzieci — a matkę nam wzięło. Pójdziemy stąd, pójdziemy, gdzie matka ziemia przedęży użyć nam chleba, niż zimne miejskie mury.

— Nic tu po nas dzieci.

W ele tragedji kryją zimne mury kamienic, wiele mogił rośnie na cmentarzach, gdy wielki pan, mocarny władca — GŁÓD rządzi miljonem bezrobotnych w miastach Rzeczypospolitej.

— GŁÓD — najokrutniejszy, najbardziej niemilosierny wróg i najwściebniejszy towarzysz bezrobotnych rzesz.

Do walki z GŁODEM wśród bezrobotnych wystąpić winni wszyscy, którzy są zaopatrzeni w broń, jedynie skuteczną, którzy mogą uszczknąć coś sobie na chleb powszedni dla nędzarzy.

## „Plajta“ zupełna, ale -- niezłśliwa. Echa upadłości teatru „Dobry Wieczór“.

W końcu ub. roku ogłoszono upadłość firmie „Teatr Art.-Literacki Dobry Wieczór“ sp. z ogr. odp. na prośbę likwidatora powyższej firmy Wacława Gądzynskiego, ponieważ był tego przedsiębiorstwa poderwany został wskutek nadmiernego obciążenia miejscim podatkiem od widowisk, z tytułu którego wpłacono 62,419 zł., a przede wszystkim zaś wskutek tego, że jednoczesnie z teatrem „Dobry Wieczór“ uruchomiony został w tym czasie analogiczny teatr „Rakieta“ w lokalu Teatru Popularnego, który został zwolniony od podatku widowiskowego. Aktywa upadłego przedsiębiorstwa wynoszą 4963 zł., podczas gdy długi zgłoszone w toku postępowania upadłościowego wynoszą 34,507 zł.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli syndyk tymczasowy powyższej upadłości adw. W. Jakubowicz złożył wierzycielom sprawozdanie ze stanu upadłości. Ponadto stwierdził, iż „Do-

bry Wieczór“ prowadził prawidłowe księgi handlowe i przyczyn podstępno bankructwa nie ujawnił.

Pełnom. „Dobrego Wieczoru“ oświadczył, iż żadnych propozycji układowych zgłosić nie może wobec zupełnego poderwania przedsiębiorstwa przez uzyskaną eksmisję z lokalu teatru przez właściciela nieruchomości.

Wierzyciele postanowili jednogłośnie zawrzeć związek wierzycieli, jakkolwiek sądząc z wysokości aktywów masy prawie nie ze swych należności nie otrzymają, gdyż jedyne i pozostałe aktywa obrócone zostaną na pokrycie kosztów administracji i wydatków masy.

Syndykem ostatecznym wybrano adw. Jakubowicza, dotychczasowego syndyka tymczasowego.

Sprawa w kwestji zatwierdzenia uchwały wierzycieli będzie rozpoznawana na sesji w dniu 14 czerwca r.b.

mistrz. kl. A: Orkan — Turyci, boisko Kruszeender w Pabjanicach godz. 11-ta mecz o mistrz. kl. A: PTC — WKS. Wszystkie mecze o mistrz. kl. A, poprzedzą przedmecze rezerw o mistrz. kl. B. Na prowincji mecze tow. i o mistrz. kl. C.

Lekkoatletyka. Boisko DOK o godz. 9-ej: Zawody lekkoatletyczne o o odznakę państwową i odznakę PZLA.

Sporty motorowe. Ogólnopolski zjazd motocyklowy do Łodzi organizowany przez ŁZKM-u ul. Piotrkowska 115.

Kolarstwo. Na torze Helenowa od godz. 16-ej: Międzynarodowe (wycigi kolarskie „Union-Touring z udziałem steyerów zagranicznych (biegi za dużymi motorami) i sprinterów lokalnych. Na szosach pod Łodzią, odbędą się klubowe zawody szosowe o mistrzostwo organizowane przez EKS. Bieg TŻS i Rekord. Meta przed lokalem ŁZKM-u.

Gry sportowe. Na boiskach Kruszeender (o godz. 12-ej) i Zjednoczonych (od 10-ej) dalszy ciąg zawodów o mistrz. w kosz. żeńskiej. Na boisku przy ul. Czerwonej od godz. 16-ej zawody o mistrz. w kosz. męską.

Sport strzelecki. Na wszystkich strzelnicach w Łodzi, odbędą się wielkie zawody strzelecko-luczne, organizowane przez komendę okręgu Z. S. i Z. S. Strz. Łowieckich i Łucznych.

Rewja sportowa. Boisko DOK, od godz. 16-ej: Pierwsza wielka rewja sportu hufców szkolnych P. W. (wzorem świąt spalskich).

## Kornika radjowa. Koncert radjowy.

Dnia 12,6 o godz. 20 nadany zostanie ze studja warszawskiego koncert pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego. W programie zapowiedziane zostały utwory popularne, taneczne i operowe. Solistą tego koncertu będzie skrzypek niemiecki, Hans Franzos, który wykona kilka drobnych utworów wirtuozowskich i na zakończenie „Balladę“ i „Polonez“ Henryka Vieuxtemps, utworu belgijskiego mistrza ujmującego słachetną poezją i werwą polonezową.

## Operetka „Hrabia Luxemburg“ w radjo.

Dnia 13,6 o godz. 20 nadana będzie ze studja warszawskiego operetka Fr. Lehara — „Hrabia Luxemburg“ w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej, w wykonaniu: Maryli Karwowskiej, Zofji Ważyńskiej, Aleksandra Wasieła, Maurycego Janowskiego, Juljana Krzewińskiego i innych. Dy-

ryguje Wacław Elszyk. Libretto pióra A. W. Willnera i R. Budazkiego porusza akcję wśród typowych postaci i sytuacji operetkowych. Muzyka stanowi jeden z wielkich sukcesów kompozycji Lehara.

## Radjowy koncert symfoniczny.

Dnia 14,6 o godz. 17 nadany zostanie wtorkowy koncert symfoniczny ze studja warszawskiego pod dyrykcją Kazimierza Wilkomirskiego. Koncert rozpocznie Saita Baletowa Rameaux-Mottl, następnie melodyjny walc Aleksandra Głazunowa, dwa tańce słowiańskie, najpopularniejsze kompozycje żyjącego mistrza — Antoniego Dwořzaka i uroczą baśń symfoniczna Fr. Smetany „Weltawa“ sławny, pełen poezji „życiorys domowej rzeki“ — Czech.

## Gielda warszawska.

Urzędowa ceduta giełdy walutowej z dn. 11 czerwca 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8,88

CZEKI.

Belgia 124,42

Holandja 361,40

Londyn 32,77

N.-York czeKI 8,905

N.-York kabel 8,91

Paryż 35,11

Praga 26,40

Szwajcaria 174,23

Berlin 211,40

A K C J E.

B-k Polski 70.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana —.—

6% dolarowa —.—

4% dolarowa 47,25,

7% stabilizacyjna 44,50, 44.—, —.—

8% B. G. K. 94,00

Gielda zbożowa

Poznań.

z dnia 11 czerwca 1932 r.

Ceny transakcyjne.

żyto cena tranz. obr. 30 ton zł. 28,75

„ „ „ „ 15 „ „ 28,60

„ „ „ „ 30 „ „ 28,50

pszenica „ „ 45 „ „ 28,75

pszen. biała „ „ 30 „ „ 30,00

Ceny orientacyjne.

owies od zł. 20,50 do zł. 21,00

Reszta notowań orientacyjnych bez zmiany.

Usposobienie ogólne spokojne.

## Wiadomości sportowe.

### Dzisiejsze międzynarodowe zawody kolarskie w Helenowie. Pożegnalny start jeźdźców zagranicznych. Pojedynek Jürgensa z Piano.

A więc dziś! Na elipsie betonowej w Helenowie rozegrane będą czwarte w rb. międzynarodowe wycigi długodystansowe za dużymi motorami, których zapowiedź wywołała kolosalne zainteresowanie z uwagi na pożegnalny start doskonałych jeźdźców: Włocha Piano i Niemców Jürgensa, Carpusa i Huhna, zapisanych w naszej pamięci z jaknajlepszej strony.

Wymieniona czwórka oraz łodzianin Klatt spotka się w czterech biegach. Specjalna uwaga towarzyszyć będzie pojedynkowi Jürgensa z Piano z wyzwania pierwszego.

Przy sposobności nadmienić należy, że w dniu dzisiejszym upływa dwadzieścia i pięć lat od dnia w którym poraz pierwszy startował w Łodzi leader niemiecki Wittig. 12 czerwca 1907 roku prowadził Wittig w Łodzi na torze w Helenowie słynnego mistrza Hamanna.

W ciągu tego ćwierćwiecza Wittig startował w Łodzi niezliczoną ilość razy,

prowadząc zawsze conajlepszych specjalistów w jeździe za motorem.

Sprinterzy w ostatnich dniach dużo trenowali i znajdują się dziś w doskonałej formie. Elita sprinterów osiągnęła już pełnię formy, szykując się do mistrzostw Polski i pierwszego międzynarodowego meczu z Austrią.

Program dla sprinterów starannie ułożony, zapowiada cały szereg interesujących biegów. Jednym słowem, czekają nas dziś w Helenowie niecodzienne emocje.

### Kalendarzyk sportowy. Niedziela.

Piłkanożna. Boisko EKS-u przy Al. Unji o godz. 18-ej mecz ligowy: EKS — Legja (Warszawa) poprzedzony przedmeczem EKSIII—Tur. Boisko Tur godz. 11, mecz o mistrz. SKS—Wima. Boisko Widzewa, godz. 11, mecz o



Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.  
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

**Dziś OTWARCIE**  
Jedynego letniego **kino-teatru dźwiękowego w Łodzi**

**W OGRODZIE**

rewelacyjnym przebojem — **„Dwa serca biją w walca takt“**  
(wersja polska).

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody.

**KINO-TEATR  
RESURSA**  
ul. Kilińskiego 123  
Ork. p.oł dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Pierwszy raz w Łodzi! Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.



**MĘCZENNICA**

Wzruszająca tragedia niewinnie posądzonej.

W rolach głównych:

Franceska Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry i Fritz Koertner.

Dziś!

Następny program:

**„Wale Straussa“**

Początek seansów w dni powsz.

o godz. 5,30 7,30 i 9,15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta

o godz. 3, 4,30, 6, 7,30 i 9,15.

W soboty, niedziele i święta passe

partout prócz urzędowych nieważne.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

# OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 10 czerwca 1932 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość Leopolda Kulisza 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20 października 1931 roku, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Karola Al. Kroeninga, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata d-ra Michała Szytykgołda, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętownianie ruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości

Adwokat Dr. Michał Szytykgołd,

Łódź, ul. Żeromskiego nr. 46, tel. 106-99.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wyzwa wierzyteli powyższej upadłości, aby w dniu 25 czerwca 1932 roku o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym przy ul. Pl. Dąbrowskiego nr. 5, sala nr. III osobie lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz Karol Al. Kroening.  
Sędzia Handlowy.

Fabryka Mebli Trzcinyowych,  
Bambusowych i Wiklinowych  
Firma

RUDOLF GALL właśc. Stanisław Nowak

Tel. 136-71 Łódź, Nawrot 4 Tel. 136-71

Poleca na sezon letni!

Meble od skromnych do najwykwintniejszych, łózka dziecinne, kosze podróżne, oraz różną galanterję koszykarską

Parasole ogrodowe--leżaki płócienne



3<sup>95</sup> Nowo otworzona filja warszawska  
Sklep z frontu „CHRONOME-  
ZŁ. TRE” Łódź, Piotrkowska 116.

Zegarki szwajcarskie lep. gat. 4.95, ze złota francuskiego, lub ze świecącym cyferblatem zł. 5.95 na rękę od zł. 8.95 kryty ankier z trzema kopertami zł. 12, budziki zł. 3.50. Dewizki od zł. 1.— oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych

## SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle-  
nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła  
poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

## Magazyn obuwia

WŁASNY WYROBU  
damskiego, męskiego  
i dzieciennego

A. LEWANDOWSKI

ŁÓDŹ, Śródmiejska Nr. 9  
dawniej Cegielniana 24.

Przyjmują obstalunki i reperacje



## WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia,  
kas kontrolnych „NATIONAL”  
ORAZ wszelkich maszyn DRU-  
KARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.



## SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej  
można ilość

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

## Pacownia ram

oprawa obrazów,

ramy do firanek, ramy owalne,  
TANIO

bo w prywatnym mieszkaniu. —  
Lípowa 14, front parter.

ZAKŁAD STOLARSKI

L. MIŚCZAK i S<sup>ka</sup>

ul. Cegielniana № 39

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres  
stolarstwa wchodzące oraz posiada na  
składzie gotowe meble jako to: biurka,  
biblioteki, szafy łózka i t. p.

Okazyjnie do odstą-  
pienia lokal biu-  
rowy wraz z telefo-  
nem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora) komorne 40 zł. miesięcznie. Informacji udziela Agencja Prasowa WAP., Piotrkowska 105 tel. 125-11

REKLAMA  
TO  
POTĘGA!

## Uwagi! dla Sz. Pań i Panów.

Indywidualna pielęgnacja CERY i URODY.  
Cerę należy pielęgnować  
rozważnie i systematycznie.

Nie przypadek winien decydować o wy-  
borze odpowiednich środków, lecz najlep-  
sze i do danej cery odpowiednio dostoso-  
wane preparaty.

Na wybór Pani zasługują preparaty  
„IBAR”: płyny, pudry, kremy etc., są one  
bowiem wyrobami wyższego gatunku, gdyż  
przygotowane są ze składników pierwszo-  
rzędnych jakości.

Indywidualne stosowanie preparatów  
„IBAR” do danego rodzaju cery — zapewni  
Pani na długo

świeżość i młodzieńczy wygląd

Polecamy również preparaty „IBAR” do  
pielęgnacji włosów i t. p.

INSTITUT de BEAUTE

ANNA RYDEL

Nowoczesna racjonalna kosmetyka

ŁÓDŹ, Piotrkowska 111

oddział Śródmiejska 16

Tel. 169-92.

Dr. med.

## M. Rosental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-34

Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.

## L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.

## Stefan Swietlik

choroby wewnętrzne

spec. serca i przemiany materji

przyjmuje 3—6.

POŁUDNIOWA 26



Doktor

## REICHER

Choroby skórne, weneryczne  
i moczołciowe.

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-98.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla niezamożnych ceny lecznicze.

## Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece.

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.

Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.



Do akt Nr. 772 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,  
rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy  
ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie  
art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu  
6 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w  
Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 122, odbędzie  
się sprzedaż z przetargu publicznego ru-  
chomości, należących do Izraela Gra-  
nowskiego i składających się z piannina  
tjmy „C. M. Schroeder”, oszacowanych  
na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

## ZAKŁAD MALARSKI

W. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)

Pracownia: Kilińskiego № 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres ma-  
larstwa wchodzące od najwykwintniejszych  
do najskromniejszych.

Udzielam lekcji

gry na skrzypcach

oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczańska № 139,  
lewa ofie. m. 16.



Krajowa Centrala Łózek

Piotrkowska 66, w podwór-  
ku

poleca: Łózka żelazne i dzie-  
cinne, wózki sportowe, łózka  
polowe, materace, tapczany,  
kozetki, leżaki i rowery  
dziecinne.

Przyjmuje wszelkie reperacje po

cenach fabrycznych.

## LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

Oskar Kahlert

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

## POKÓJ

umeblowany

dla 1 lub 2 panów. GOŁĘBIEWSKI,  
Zachodnia 67.

## Popierajcie

FIRMY

ogłaszające się

w „Dzienniku Łódzkim”.

## Sala ze sceną

w śródmieściu

do odnajęcia.

Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

# Trzykrotne wesele

Od wtorku dnia 7 czerwca i dni następnych.  
Jean Hersholt, Charlesa Rogersa i Nancy Carroll.  
Nad program aktualności filmowe i dodatek Fleischera.

Wielki tryumf  
miłości  
w wykonaniu

Początek seansów w dni powsz. o godz. 6 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.  
Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Kochanek o północy” w roli głównej Jeanette, Mac Donald, Reginald Denny i inni.  
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

## Ogłoszenie.

Do akt nr. E 602 1932 r.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba i Heleny małż. Szperling i składających się z mebli i patefonu, oszacowanych na sumę zł. 760 — lecz zgodnie z 1070 art. UPC. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.  
Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 976, Nr. E. 1077/32 i E 1032/32.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tymoteja Andrzeja i składających się z mebli, pary firanek, serwet, obrazów i lodowicy itp., oszacowanych na sumę zł. 555.  
Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E 952 1932 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szyji Moszka i Chawy Cywji małż. Szałit i składających się z mebli i żyrandolu, oszacowanych na sumę zł. 900  
Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. E. 632 1932 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 80 odbędzie się sprzedaż z przetargu publ. ruchomości należących do firmy „A. H. Offenbach” składających się z 12 maszyn kompletnych do szlifowania szkła, oszacowanych na sumę zł. 1500.  
Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.

Komornik J. JABCZYK.

Do akt Nr. Nr. 1060, 1061, 1062, 1063, 1064 i 1065/32 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipy Rachmielewicz i składających się z radio-aparatu i mebli oraz lamp i dywanu, oszacowanych na sumę zł. 3000.—  
Łódź, dnia 11 czerwca 1932 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

# dla wyjeżdżających nad morze i na letniska polecamy

Plaszcze kąpielowe  
pierwszorzędne wykonanie  
Towary na plaszcze kąpielowe

Prześcieradła kąpielowe

Ręczniki

we wszystkich kolorach, wzorach i rozmiarach

Dywaniki-Frotté

Kostjumy kąpielowe

dla pań, panów i dzieci w wielkim wyborze

Pyjamy

damskie i męskie, gustowne zestawienie kolorów

Tkaniny letnie

w różnych gatunkach w wielkim wyborze

Czapeczki plażowe

białe i kolorowe

Leżaki

w wielkim wyborze

Fotele amerykańskie

składane

Plótno na markizy

w różnych kolorach

Plótno na chodniki

w różnych kolorach

Plótno na leżaki

wielki wybór kolorów

Obrusy dla ogrodu

w słicznych kolorach i deseniach

Bielizna dla pań, panów i dzieci

w najlepszym wykonaniu, po cenach konkurencyjnych.

Zwracamy uwagę Szan. Klienci na wszystkie inne towary Wiedzewskie, zwłaszcza marki OK o nieznaną dotąd najwyższą jakością.



## Ogłoszenie.

Do akt Nr. E. 1830 1931 r.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Sp. Baweln. Cotton Comp” z o. o. i składających się z 15000 kg. przędzy baweln. na 50 osnowach, oszacowanych na sumę zł. 7000.  
Łódź, dnia 10 czerwca 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

## Ogłoszenie.

Do akt Nr. E 79 1932 r.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakuba Sterna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750.  
Łódź, dnia 11 czerwca 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 780 1932 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipmana Dobrzyńskiego i składających się z pianina firmy „Betting”, oszacowanego na sumę zł. 560.  
Łódź, dnia 10 czerwca 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt nr. 367 1932 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 8 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida-Szaj i Jenty małż. Rozenberg vel Rozenblum i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 730.  
Łódź, dnia 4 czerwca 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Udziałem lekcji gry

— na —

# CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod lit. „K. H.”.

## Ogłoszenia drobne

### Bizuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Maszynę gabinetową sprzedam tanio gotówka. Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo, m. 16.

Student U. W. absolwent gimnazjum państwowego przygotowuje do egzaminów szkolnych. Oferty sub. 100” do administracji.

Nauczyciel języka łacinskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub. „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Teszyce kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyńskiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowiec.

DRUSKIENNIKI — pensjonat „Riwiera”. Nowoczesne urządzenia — Kanalizacja. Całkowicie odremontowany pod nowym zarządem.

Ceny dostępne. Otmone skrzynkową — tapczan, leżankę, krzesła dębowe, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilnińskiego Nr. 160. Prześliczni Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Zakład krawiecki „Uniwersal” Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odzież garderobe, pierze chemicznie oraz farbuję. Zgubiona została w dniu 24.IV. 32 r. u.m.o.w.a. — sprzedaż skł. e.p.u. rzeźniczego przy ulicy Brzezińskiej 47 na rzecz p. Kociółka (ul. Sienkiewicza nr. 18) z dnia 17.4.32. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Brzezińska nr. 47 do p. Zygmunta Januszewicza.

## Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyocajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 linij) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsza zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsza ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 6.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.